**Nr. 223.** **Niedziela, 1 Października 1893.** **Rok 83.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 83.

**Prenumerata** z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 13 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki"**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

**„Tygodnik Ilustrowany"** dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

*Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego* **„Tygodnika Ilustrowanego"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej, mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany"**, po następującej cenie:

| | | |
|---|---|---|
| **We Lwowie:** | półrocznie | 5 „ — „ |
| | kwartalnie | 2 zł. 50 ct. |
| | miesięcznie | — „ 84 „ |
| **Na prowincyi:** | półrocznie | 6 „ 30 „ |
| | kwartalnie | 3 zł. 15 ct. |
| | miesięcznie | 1 „ 5 . |

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. najłaskawiej zezwolić na systemizowanie od dnia 1 października 1894 nowej czwartej posady c. k. inspektora szkolnego krajowego dla szkół ludowych przy c. k. Radzie szkolnej krajowej dla Galicyi.

Pan Minister wyznań i oświaty mianował dotychczasowego kierownika państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, dyrektorą Wincentego Tschirschnitza, rzeczywistym nauczycielem i fachowym kierownikiem tego zakładu.

Pan Minister wyznań i oświecenia zamianował prowizorycznego nauczyciela w państwowej niższej szkole realnej w Tarnopolu, Antoniego Giedroycia, rzeczywistym nauczycielem tego zakładu.

Pan Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 7 września 1893 zezwolił na ustanowienie w r. 1894 osobnych c. k. inspektorów szkolnych okręgowych w powiatach: Rawa, Chrzanów, Mościska, Husiatyn i Borszczów i na zamianowanie dalszych 13 inspektorów szkolnych okręgowych, jako urzędników IX klasy rangi w myśl ustawy z 8 czerwca 1892 nr. 92 Dz. p. p.

Ministerstwo handlu przeniosło asystenta pocztowego Jana Witrzensa z Rzeszowa do Wiednia.

### Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych z dnia 7 września 1893 l. 123.963 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropriacyjną, z powodu projektowanego przełożenia zamykanego zaporą mechaniczną 3·0 mtr szerokiego przejazdu w km. 115·492 linii kolei państwowej Żwardoń-Nowy Sącz, łączącego znajdujący się po lewej stronie kolei gościniec strategiczny podkarpacki, z gminą Olszówka i innemi miejscowościami, położonemi po prawej stronie kolei, do km. 115·669 tej samej linii kolejowej, odbędzie się w Rabie niżnej w dniu 23 października 1893 r.

Wykazy gruntów, zająć się mających w Rabie niżnej, wyłożone będą wraz z odnośnymi planami, stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Rabie niżnej przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Limanowej, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 30 września.*

Przy końcu października i w pierwszych dniach listopada odbędą się w Prusach wybory do Sejmu, który przez przeciąg lat pięciu będzie miał rozstrzygać o szeregu kwestyj, należących wprawdzie tylko do zakresu wewnętrznej polityki pruskiej, ze względu jednak na znaczenie tego królestwa, największego w gronie państw składających rzeszę niemiecką, doniosłych nieraz także i dla całości Niemiec. Od właściwej walki wyborczej oddziela nas jeszcze wprawdzie czas stosunkowo znaczny, walka ta jednak już się zaczęła, tylko, jak zwykle przy tego rodzaju zjawiskach politycznych, nie tworzy ona jeszcze jednolitego obrazu, lecz przedstawia szczegóły z sobą nie powiązane, odosobnione i pozostające na pozór bez wewnętrznej z sobą łączności: kilka konturów, które dopiero czas i wypadki wypełnią a zarazem w pewien system, w pewną zaopatrzą jednolitość.

Jednym z charakterystycznych szczegółów zarysowującej się już walki wyborczej, jest coraz silniej występujący rozłam pomiędzy konserwatystami a antisemitami. Stosunki pomiędzy dwoma tymi kierunkami politycznymi są dziś jeszcze bardzo niepewne, można powiedzieć chaotyczne, a to zwłaszcza po stronie konserwatystów, którzy nie mogą jeszcze pogodzić się z myślą, iż ruch, wywołany przez nich, przerósł ich głowy i zwraca się dzisiaj przeciw nim samym. Tymczasem jednak antisemici, od czasu kongresu związku antisemitów północno-niemieckich, który przed niespełna dwu tygodniami obradował w Berlinie, coraz głośniej i coraz bardziej stanowczo występują przeciw konserwatystom, zrywają otwarcie wszelką wspólność z nimi, a usiłując przedstawić się jako samodzielne stronnictwo, nie tylko zniżają się do wprost demagogicznych sposobów prowadzenia walki wyborczej, lecz przyznają się także do programu zupełnie demokratycznego, tak demokratycznego, iż może on z łatwością zetknąć się nie tylko z programem socyalnych demokratów, lecz przejść nawet tę granicę, po za którą panuje już wszechwładnie anarchia. — W każdym razie ta walka antisemitów z konserwatystami będzie jednym z najciekawszych epizodów zbliżającej się akcyi wyborczej w Prusach.

Drugim szczegółem tej akcyi, zarysowującym się wyraźniej już obecnie, jest antagonizm pomiędzy obu frakcyami dawnego stronnictwa wolnomyślnego. Niegdyś jednolita partya wolnomyślna nie istnieje już obecnie, lecz rozbita na dwie części, przedstawia teraz w losach swoich obu części składowych przykład, wierny owej prawdzie, że przyjaciele

---

36)

**Walerya Marrené.**

## Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy)

Nastąpiła chwila niewypowiedzianego przerażenia. Nie pojmowałem dobrze, co się stało. Machinalnie pobiegłem do Franciszka, ukląkłem przy nim, z ust płynął mu strumień krwi, po lewej stronie piersi była rana, krew z niej buchała, rumieniła murawę, mięszała się z nieoschłą jeszcze rosą. Oczy szeroko rozwarte, szkliste, brały w siebie promienie słońca i nie mrużyły się przed ich blaskiem.

Nie mogłem wierzyć, że on nie żyje. Chciałem iść, wołać, szukać ratunku. Ujrzałem przy sobie twarz doktora. On przywykły do widoku śmierci, był blady, odkrywał gwałtownie pierś z pod skrwawionej koszuli, a ręce mu drżały.

Po chwili podniósł się bledszy jeszcze. Nie wyrzekł nic, nie potrzebował mówić. Śmierć wyryła się już na obliczu.

Przy trupie Wilskiego stali jeszcze sekundanci. Mówili coś, usłyszałem tylko stanowczy głos Halczewskiego:

— W obliczu Boga i ludzi za tę krew odpowiem. Zabił podstępnie, zasłużył na śmierć.

Potem nastąpiła chwila ciszy, a potem zaczęto się naradzać, jak zatrzeć ślad pojedynku, jak się tłómaczyć w razie odkrycia. Nie pojmowałem, jak dwie na raz śmierci utaić się mogą. Halczewski znowu objął komendę i każdemu jego rolę i odpowiedzi wyznaczył. Stała się rzecz nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa. Nikt z nas nie był niepokojony. *Kuryerek* wspomniał wprawdzie o dwóch trupach, znalezionych w lasku Bielańskim, ale nie odkryto nigdy czy to był pojedynek, czy samobójstwo.

Wróciłem do domu prawie nieprzytomny. Nie potrzebowałem już Frydy bronić od Wilskiego. Nie śmiałem się pokazać u Müllerów, jak gdybym to ja był winien śmierci ich syna.

Na pogrzebie widziałem, jak szli oboje za trumną, ojciec z córką, pani Müller z Schulzem. Stary był przygnębiony, przybyło mu od razu lat kilkadziesiąt, stara zawodziła głośno, Fryda zdawała się osłupiałą. Szła gdzie ją prowadzono, ale gdyby ją zostawiono na ulicy, z pewnością nie ruszyłaby się z miejsca; widać to było w jej oczach bez wyrazu, świecących martwym blaskiem. Gdy mnie spostrzegła, oczy te zamigotały gorączkowo, a potem chodziły za mną błagające, jak oczy żebraka. Ojciec zbliżył się do pana Müllera, mówił mu to co się zwykle mówi w podobnych razach, o woli Bożej, której się poddać trzeba, o tem że wszyscy umierać musimy. Stary pokiwał głową.

— *Ja! ja!* — powiedział — ale *Franz* był taki młody.

Nie dowiedziałem się nigdy, czy znał szczegóły śmierci syna. Zapadł w martwotę dziwną, jakby go już nic na świecie nie zajmowało. Odtąd przestał grać w kręgle, a nawet przestał bywać w swojej fabryce, którą zdał zupełnie na Schulza. Nie wiem nawet czy widok Frydy był mu pociechą, czy miał wyobrażenie, że ona była powodem katastrofy.

Takie rzeczy przechodziły jego pojęcie. Zresztą stary Müller robił teraz takie wrażenie, jak gdyby nic już zgoła nie był w stanie zrozumieć. Żona jego powtarzała ciągle po niemiecku.

— Mój biedny chłopak, mój biedny *Franz!*

I on też wtórował jej od czasu do czasu szepcząc drżącemi usty.

— Biedny chłopak, biedny *Franz!*

Wróciłem z pogrzebu śmiertelnie znużony. Było mi tak, jak gdybym pochował cząstkę własnej istoty. Rzuciłem się w ubraniu na łóżko i spałem, czy marzyłem. Wieczór zapadał, księżyc w pełni świecił prosto w okno. Nagle zdało mi się, że słyszę imię moje wymówione szeptem tak cichym, jakby pochodził gdzieś z niedościgłych przestrzeni, słyszałem go nie w powietrzu, ale w głębi duszy. A jego akcent był tak dojmujący, jak gdyby ostrzegał o niebezpieczeństwie jakiemś, zwracał uwagę, pomimo nikłości dźwięku.

Zerwałem się na równe nogi, i jakby dalszy ciąg sennych majaczeń, ujrzałem w oknie, w blasku księżyca, cień biały, który powoli rozpłynął się w powietrzu. Byłbym przysiągł, że rozpoznałem w nim szczupłą, naprzód podaną postać Franciszka.

Nie byłem jeszcze pewnie dobrze rozbudzony, uczułem przecież, jak zimny pot wystąpił mi na czoło, a włosy jeżyły się na głowie. Wybiegłem z pokoju jak szalony i zacząłem błąkać się po ulicy, bo za nic w świecie nie byłbym powrócił sam do mieszkania, które zdawało mi się pełne widm i przerażeń. Przypomniały mi się wszystkie słyszane kiedykolwiek powieści o nadprzyrodzonych zjawiskach, a w przestrzeniach rozbrzmiewał jeszcze szept daleki, wołający mnie po imieniu.

Machinalnie kierowałem się ku Lesznu, i sam nie wiem, kiedy znalazłem się przed domem Müllerów. Zawiodła mnie tam zapewne siła dawnego nałogu, czy też jakiś niepojęty instynkt. W chwili właśnie, gdy stanąłem przed nim, z bramy wypadła jak wicher kobieta, w której poznałem Frydę. Ubior jej był w nieładzie, bez rękawiczek, bez kapelusza, miała jakąś chustkę zarzuconą na głowę, a z pod niej promieniami całemi wymykały się włosy.

— Frydo! zawołałem.

Stanęła. Spojrzała i poznała mnie, znowu w jej oczach wymalował się ten błagalny wyraz, jaki widziałem w nich na pogrzebie.

— Jak on zginął, szepnęła, składając ręce? Ty to wiesz! powiedz.

Mówiła do mnie w tej chwili, jakby to czyniła dawna Fryda, w jednej chwili znikły wszystkie formy, narzucone czasem, oddaleniem, zwyczajami świata. Odezwała się w niej mała Fryda, która tak serdecznie płakała, gdyśmy się pobili z Franciszkiem.

Wziąłem w swoje obie jej ręce.

— Moja biedno Frydo, wyrzekłem, on zginął w twojej obronie.

— W mojej obronie. Jak? — spytała sucho urywanem głosem.

Trudno mi to było tłómaczyć. A ona zawołała:

— On! on! Powiedz mi jak on zginął.

Teraz ją zrozumiałem. Nie pytała o brata, nie płakała brata, jeśli rozpaczała, to za jego zabójcą. Cóż mogłem powiedzieć?

— Pojedynek był śmiertelnym dla obydwóch, odezwałem się wymijająco.

(Ciąg dalszy nastąpi).

którzy przestali być przyjaciółmi, zwalczają się z tem większą zawziętością. Ton, w którym rozgrywa się walka pomiędzy stronnictwem Richtera a frakcyą Rickerta, jest wprost zjadliwy; przeciwnicy szkodzą sobie nawzajem na każdym kroku, a rezultat tego jest taki, iż idea dawnej partyi wolnomyślnej straci na tem najwięcej, siły bowiem dawnej tej partyi obecnie nie tylko rozdwojone ale i wrogie sobie, znosząc się nawzajem, ułatwiają zwycięstwo trzeciemu. Zwyczajnie: *duobus litigantibus tertius gaudet.*

Trzecim wreszcie ciekawym rysem tego ruchu wyborczego, występującym już obecnie wyraźniej, jest taktyka wyborcza stronnictwa socyalnej demokracyi. Stronnictwo to, tak ruchliwe zawsze przy wyborach do parlamentu niemieckiego, opierających się na zasadzie powszechnego głosowania, przy wyborach natomiast do Sejmu pruskiego, które, jak wiadomo, opierają się na systemie trzech klas wyborczych, zachowuje politykę biernego protestu przeciw temu systemowi, protestu przez usuwanie się od udziału w walce wyborczej. Tak bywało zawsze dotychczas i — tak pozostanie i tym razem. Wprawdzie bowiem w *Neue Zeit* wystąpił obecnie wydawca pism Lassale'a i długoletni redaktor zuryehskiego *Socialdemokraty*, p. Bernstein, z wezwaniem, aby socyalni demokraci w Prusiech zaniechali dotychczasowej swej biernej polityki, usuwanie się bowiem od udziału w akcyi wyborczej jest najgorszym sposobem protestowania przeciw systemowi wyborczemu — przeciw tym wywodom zwrócił się jednak z całą ostrością znany organ niemieckich socyalnych demokratów, *Vorwärts*, zapewniając, że socyalna demokracya i tym razem usunie się od udziału w akcyi wyborczej.

Oto są cechy przyszłej walki, dające się dzisiaj już rozróżnić. Dla nas obecne wybory w Prusach są tem ważniejsze, iż przy nich ma się okazać, czy praca p. Szymańskiego i *Orędownika* nad stworzeniem nowego stronnictwa „ludowego" w Wiel. Ks. Poznańskiem, praca, z której się tak radują tamtejsi wyborcy niemieccy, istotnie zdoła w wydatny sposób rozbić jedność wyborców polskich, czy też Polacy staną przeciw tym usiłowaniom w szeregach zwartych i mimo wszystko przeprowadzą szczęśliwie kandydatów swoich przynajmniej w tych okręgach, które posiadali dotychczas.

## Najj. Pan w Tyrolu.

We środę wieczorem wyjechał Najj. Pan osobnym pociągiem dworskim z Wiednia do Insbruku na uroczystość odsłonięcia pomnika bohatera Tyrolu, Andrzeja Hofera, i na zwiedzenie tyrolskiej wystawy krajowej. We czwartek rano przybył Najj. Pan do stolicy Tyrolu, witany radośnie przez całą ludność kraju i przez urzędowych przedstawicieli.

Nawiązując do depesz, zamieszczonych w ostatnim numerze naszego pisma, podajemy w dalszym ciągu opis uroczystości, których echem rozbrzmiewa obecnie cały Tyrol i jego stolica.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Andrzeja Hofera na górze Izel odbyła się we czwartek o godz. 10 przed południem w obecności Najj. Pana i Najd. Arcyksiążąt. Najj. Pan witany podczas przejazdu tam i z powrotem przez niezliczone tłumy ludności z nadzwyczajnym entuzyazmem, odpowiedział na uroczystą przemowę prezesa komitetu budowy pomnika, pułkownika Uricha, następującemi słowy: „Wznosząc ten pomnik, którego uroczyste odsłonięcie dzisiaj nas tu zgroma dziło, spłacili mieszkańcy Tyrolu i Przedarulanii dług wdzięczności dla pamięci tego męża, który był najszlachetniejszem wcieleniem ducha tyrolskiego ludu. Równie wielki w szczęściu, jak w nieszczęściu, bohater w zwycięstwie, jak śmierci, w całem swojem działaniu nie miał innego przykazania nad niezłomne wypełnianie obowiązku i zawsze ożywiony był uczuciem najwierniejszej miłości dla Cesarza i ojczyzny. Potrzebą było Mojego serca na uroczystość tę przybyć tu do kraju, aby wdzięczność Monarchy złączyła się z wdzięcznością całego ludu. Wznosić się będzie ten pomnik i dzisiaj i w dalekiej przyszłości, jako znak najcięższych a zarazem najchlubniejszych dni w dziejach Tyrolu, a nadto jako rękojmia tego, że cnoty wielkich przodków, wraz z pamięcią o nich, żyją w sercach wnuków. Z radością widzę przy tej sposobności Mój ukochany lud z Tyrolu i Przedarulanii, pełen pietyzmu, przejęty prawdziwym patryotyzmem i tradycyjnem uczuciem owej niewzruszonej wierności, której podobnie, jak Moi przodkowie, i ja od najpierwszej młodości miałem wypróbowane dowody. A teraz niech spadnie zasłona z pomnika."

Na skinienie Najj. Pana odsłonięto pomnik, a równocześnie dała salwę honorowa kompania oraz odezwały się salwy trzech bateryj i wystrzały z moździerzy, we wszystkich miejscowościach kwitnącej insbruckiej doliny.

Podczas uroczystości tej miał Najj. Pan na sobie mundur pułkownika tyrolskiego puł ku strzelców. Poświęcenia odsłoniętego pomnika dokonał książę Arcybiskup salzburski w asystencyi czterech krajowych prałatów, poczem pomnik oddany został uroczyście w opiekę pułku strzelców Cesarskich. Najj. Pan obejrzał pomnik, a następnie wśród dźwięków patryotycznego c óruzgromadzonych związków spiewackich, przedstawiono Mu krewnych Andrzeja Hofera, których Najj. Pan zaszczycił rozmową, podobnie jak potomków innych Tyrolczyków, którzy brali wybitny udział w wypadkach 1809 r. — Do obecnego burmistrza wiedeńskiego, dra Prixa, rzekł Najj. Pan: „Cieszy mnie, żeś pan w imieniu miasta Wiednia przybył na tę patryotyczną uroczystość." O godzinie pół do 11 wyruszył Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta wśród entuzyastycznych okrzyków zgromadzonego tłumu, z powrotem do zamku. Tymczasem krajowi strzelcy uszykowali się do uroczystego pochodu. O godz. 12 przeciągnęły grupy pochodu przed zamkiem. Najj. Pan wraz z Najd. Arcyksiążętami Karolem Ludwikiem, Ludwikiem Wiktorem i Józefem Ferdynandem z balkonu, pokrytego baldachimem z jedwabnych draperyj, przyglądał się malowniczemu widowisku z żywem zajęciem, dziękując nieustannie za entuzyastyczne okrzyki i hołd przeciągających grup strzeleckich. Pochód, w którym wzięły udział także grupy strzelców z Riva, Trydentu, Mezzolombardo i Fleimsthal trwał trzy kwadranse i rozwinął się we wspaniałą manifestacyę uczuć ludności dla Monarchy. Najj. Pan zwracał kilkakrotnie uwagę Najd. Arcyksiążąt na bardziej interesujące szczegóły i wyraził szczególniejsze zadowolenie z dzielnej postawy strzelców z Passeir i Meranu.

Popołudniu o godzinie $2^1/_2$ zwiedził Najj. Pan po raz pierwszy krótko wystawę krajową.

Odpowiadając na powitalną przemowę marszałka Brandisa, wyraził Najj. Pan życzenie, aby wystawa krajowa przez otwarcie nowych dróg zbytu dla krajowych produktów, oraz przez wpływ, jaki wywiera każdy przykład, oddziałała korzystnie na krajowe rolnictwo i krajowy przemysł, i aby się stała punktem wyjścia dla pożądanego współzawodnictwa na polu pracy i postępu, a zarazem źródłem zwiększonego dobrobytu. — Najj. Pan zwiedził następnie piękną studnię miejską, wystawę strzelecką i wystawę obrony krajowej. Oglądając schronisko niemiecko-austryackiego związku alpejskiego, wyraził Najj. Pan Swoje zadowolenie, że tyle schronisk na szczytach gór zapewnia turystom pożądany przytułek. Na wystawie owoców rzekł Najj. Pan, że nie przypomina sobie, czy widział kiedykolwiek tak piękną wystawę w tym zakresie. Następnie podniósł Najj. Pan postępy, poczynione przez kraj w kierunku wyrobu masła i sera, a w końcu oświadczył, że cieszy się, iż nazajutrz będzie mógł wszystko dokładniej zwiedzić.

Wśród burzliwych okrzyków *Hoch* i *Eviva*, wznoszonych przez tłumy osób przed i na placu wystawy, odjechał Najj. Pan wraz z Najd. Arcyksiążętami o godzinie pół do 4 przygotowanym osobnym pociągiem tramwaju parowego, na otwarcie krajowej głównej strzelnicy, zaprosiwszy łaskawie do wagonu P. Prezesa Ministrów hr. Taaffego i Namiestnika Tyrolu. Kiedy na znak otwarcia wzniesiono nad gmachem strzelnicy sztandar cesarski, rozległy się grzmiące okrzyki *Hoch* i *Eviva* wśród dźwięków hymnu ludowego i huku salw. Na przemowę starszego mistrza strzeleckiego, Anderlahna, odpowiedział Najj. Pan, wyrażając zadowolenie, że sztuka strzelecka w kraju pielęgnowana jest ciągle z zapałem i gorliwością. Monarcha mówił dalej: „Miejcie w czci wielkiej nową główną strzelnicę, bo ona będzie rozsadnikiem łączności, wojennego męstwa i odziedziczonego po przodkach patryotyzmu. W dniach niebezpieczeństwa spodziewam się z zupełną ufnością, że strzelcy Tyrolu i Przedarulanii, zwyczajem przodków, chętnie poświęcają krew i mienie w obronie Tronu i Państwa". — Ostatnie te słowa wywołały nieopisany entuzyazm. O godzinie pół do 5 odjechał Najj. Pan do Mendberg gdzie odwiedził księstwo Alençon, który wczoraj właśnie obchodzili srebrne wesele. O godzinie 6 odbył się obiad dworski na 79 nakryć, w którym wzięli udział burmistrzowie miasta Insbruku, Trydentu, Bregency i Bozen.

Tyrolski i przedarulański związek spiewacki, złożony z 35 Stowarzyszeń a 600 spiewaków i dwóch kapel, przygotował na placu zamkowym, oświetlonym ogniami bengalskimi, serenadę na cześć Najj. Pana. Hymnowi ludowemu, odegranemu na zakończenie, towarzyszył chór, złożony z tysiąca głosów. Monarcha i Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Ludwik Wiktor i Józef Ferdynand ukazali się na balkonie, powitani entuzyastycznymi okrzykami. Przy końcu serenady wzniósł reprezentant zarządu insbruckiego związku spiewaków trzykrotny z zapałem przyjęty okrzyk na cześć Najj. Pana.

W dalszym ciągu odbył się w salach miejskich wspaniały bal, na którym był obecny Monarcha, a nadto Najdost. Arcyksiążęta, hrabia Taaffe, naczelnicy władz, dostojnicy i szlachta. Monarcha, witany wszędzie entuzyastycznymi okrzykami, prowadząc ożywioną rozmowę, zabawił całą godzinę na balu.

Ze szczegółów tego dnia, który głęboko się zapisze w pamięci Tyrolczyków, należy jeszcze zapisać, iż fundator insbruckiego zakładu dla sierót, Sieberer, wystosował do burmistrza pismo, w którem uwiadamia go, iż z powodu odsłonięcia pomnika Andrzeja Hofera i obecności Najj. Pana, ofiaruje 100.000 zł. na zasilenie ustanowionego przezeń funduszu dla sierót, tak, iż samodzielny byt zakładu będzie nadal zapewniony.

W stolicy Tyrolu ogólne panuje zadowolenie ze świetnego powodzenia czwartkowego pochodu strzeleckiego, a szczególniej z powodu licznego udziału włoskich części kraju w tym pochodzie, oraz z powodu doskonałego wrażenia, jakie według pewnych

---

6)

## Z dziejów nowożytnego mistycyzmu.

(*Memoirs on the life of Lawrence Oliphant and Alice Oliphant his wife 2 t. by Margaret Oliphant. London 1891. — Scientific Religion 1888 by L. Oliphant. — Un illuminé moderne par Pierre Mille.*)

(Ciąg dalszy).

Alicya tedy gotowała w kuchni, myła podłogę, prasowała bieliznę i karmiła kurczęta w Brocton, podczas gdy Lawrence o trzysta mil od niej prowadził rokowania z deputowanymi i finansistami w sprawie utworzenia „wielkiego bezimiennego towarzystwa bezpośredniej komunikacyi transantlantyckiej z siedzibą w New Yorku Broodstreet 16". Czyż to nie był najlepszy sposób zabicia miłości małżonków ku sobie? Przedewszystkiem w ten sposób dawano światu do zrozumienia, że małżeństwo było poróżnione, że ta namiętność, która tak gwałtownie opanowała była Oliphanta, już wygasła, a z drugiej strony wszak i na niego działać musiało to oddalenie, a zarazem i owa opinia publiczna, której mimowiednie wszyscy ulegamy, a która w tym wypadku wmawiała w niego ochłodzenie miłości dla Alicyi. Ponieważ jednak to wszystko mogło okazać się niewystarczającem, uderzono w stronę mistyczną jego usposobienia. W roku 1880 ubiegło lat siedm, w ciągu których Lawrence ani razu nie otrzymał pozwolenia widzenia się z żoną, dla której rzeczywiście w końcu zobojętniał. Kuzynka jego, pani Margaret Oliphant, zobaczywszy się z nim w Londynie, przedstawiła mu poważnie, że świat dość surowo osądza jego postępowanie z żoną. W ogóle o „klasztorze" w Brocton obiegać poczynały dość skandaliczne wieści, w których Lawrence nie był wcale oszczędzanym. Pani Margareta, która nietylko była pełną talentu autorką, zaszczyconą protektoratem i pensyą od królowej angielskiej, lecz zarazem niewiastą obdarzoną praktycznym rozsądkiem i poczuciem szlachetnem, przedstawiła kuzynowi swemu stanowczo, że o jego separacyi z żoną mówiono w taki sposób, iż należało co rychlej temu koniec położyć. Mistyczny plenipotent „proroka" uśmiechnął się pogardliwie: „Alicya — odrzekł — nie jest moją prawdziwą żoną. Moja „połowa" jest już na drugim brzegu, a jestem tego pewny, gdyż pisuje do mnie! Patrz! ja nigdy wierszy nie pisałem, — zatem te, które oto widzisz, pochodzą rzeczywiście od niej; ona mi je dyktowała!" Owa dama z „drugiego brzegu" nie musiała jednak także być bardzo poetycznie natchnioną, bo owe wiersze były niezmiernie nędzne. Były nadto pisane w duchu zupełnie świeckim i światowym, co stanowiło objaw niezmiernie ciekawy u istoty zaziemskiej.

Podczas tego biedna Alicya musiała towarzyszyć mistrzowi do Kalifornii, do Santa Rosa, gdzie „prorok" zajmował się plantacyą winogradu i wyrabianiem wina, zatrudnienie iście stosowne dla patryarchy. „Czyż to właściwe jest dla męża bożego — zapytano go raz — aby szerzył w ten sposób niewstrzemięźliwość? — „Och! zawołał w odpowiedzi prorok — w nasze wino tchniemy tyle ducha bożego, iż ono upajać nie będzie!" — Wszakże Alicya nie okazywała, zdaje się, zbyt wielkich zdolności w wyrabianiu tego natchnionego wina. Prorok wypędził ją w końcu, nie dając jej grosza, każąc jej zarabiać na życie wedle możności i przysparzać uczniów. Nie straciła ona jednak odwagi, założyła w Vallejo szkółkę dla dzieci krajowców, niemal zupełnie dzikich, z rasy zmięszanej z Hiszpanów, Yankesów i Indyan. szkółkę tę przeniosła ona później do Benicio, gdzie znalazła spólniczkę w jednej ze swych przyjaciółek. Nie czuła się zbyt nieszczęśliwą; na tem amerykańskiem południu, podobnie jak na południu Europy, ludzie mają artystyczne dusze, więc przychodzili pod jej okna słuchać jej śpiewu.

Ale Lawrence uczuł się rzeczywiście dotkniętym uwagami o opuszczeniu żony, więcej niż się sam tego spodziewał, więcej niż to okazywał po sobie. Powołał ją więc do Anglii, zaprezentował ją w wielkim świecie, zawiózł do Sandringham, do księcia Walii. Prorok wszakże był zawsze pomiędzy nimi, — czuli się obcy sobie i od siebie dalecy. Zbliżał się jednak czas, w którym tragiczny wypadek miał złamać wierność ucznia dla mistrza. Harris, jak to nadmieniliśmy, opuścił był już Brocton, zaludniony przez jego uczniów, ludzi prostych i szczerych, których postępowanie proroka zaczęło wreszcie gorszyć. Rozwinął on podówczas w całej pełni słynną doktrynę swą o „dwojgu w jednem", o bóstwie męskiego i zarazem żeńskiego rodzaju, i o małżeństwie tak ziemskiem jak i niebieskiem ze swą połową. Doktryna ta wprowadzała wśród wiernych obyczaje mormońskie; a nawet wschodnie. Jego dzieło o „Dwojgu w jednem", zwiastowało światu zasady zaiste zdumiewające. Harris dowodził tam między innemi, że on jest „nowem wcieleniem Chrystusa, że ma małżonkę nie z tego świata, zwaną Gessa, która z królestwa duchów schodziła czasem na ziemię. Z tego połączenia z aniołem Harris miał jednego syna.

W rzeczywistości, w zgromadzeniu Proroka była zawsze „matka", która przedstawiała wcielenie niebieskiej „połowy" mistrza. Działy się też w zgromadzeniu rozmaite inne tego rodzaju cuda, którym jeden z uczniów „Proroka" usiłował nadać bardzo głębokie i nadprzyrodzone znaczenie, a które mniej niejasno a naturalniej dadzą się wyjaśnić.

Harris widocznie lękać się począł surowego i badawczego spojrzenia lady Oliphant, gdyż pozostawił ją w Brocton Biedna kobieta, którą wiek przygniatać już poczynał, na pozór ulegała prorokowi, w gruncie jednak pozostawała oporną. Była ona, jak owe żony łagodne a bez woli, mające mężów despotycznych; słuchają z drżeniem, dręczą się, lękają się zawsze rozgniewać srogiego władzcę, umierają czasem z tej bojaźni. Ale przytem zachowują umysł zupełnie trzeźwy; nie nie uchodzi ich uwagi, żadna śmieszność, ani żaden błąd, ani żaden odcień charakteru despoty. To wszakże do niczego im nie służy, gdyż nie mają woli, nie mają siły oporu. Taką była lady Oliphant; zamierała zwolna, trawiona zbytnią miłością dla syna i wyrzutami sumienia, że słuchając go, rozminęła się sama z prawdziwą drogą zbawienia i dzieciom własnym pozwoliła wejść na manowce.

Pewnego dnia Lawrence i Alicya otrzymali od niej niepokojące wieści. Natychmiast wyjechali z Londynu do Brocton i znaleźli ją bez nadziei życia. Ale Lawrence miał jeszcze wówczas całą gorącość wiary w Proroka. Umierającą matkę porwał, kazał jej odbyć ogromną podróż z Brocton do Kalifornii, i rzucił ją pod stopy Mistrza. „Ty, który wszystko możesz — zawołał, — któremu ja z mojej strony oddałem wszystko, ocal mi matkę!"

Harris bowiem miał moc wywoływania duchów wyższych, którzy przedłużają życie; ale tym razem „nie chciał" tego uczynić. Był niezadowolony z przybycia tych dawnych nieco już zapomnianych uczniów, którzy go krępowali w jego nowem życiu. — Na białej ręce nowej „matki" błyszczał pierścień drogocenny, oddany niegdyś wraz z całym majątkiem Prorokowi, przez lady Oliphant; to było nieco żenującem. To też w dni kilka wytłómaczono przybyłym, że zawadzają i zniewolono ich do opuszczenia Santa-Rosa. Lawrence, jakkolwiek zgnębiony, nie tracił jeszcze nadziei, — szukał innych sposobów przywołania owych uzdrawiających duchów, do których Prorok przemówić nie chciał. Napróżno wszakże. Lady Oliphant umarła, ale przed śmiercią wyznała synowi wszystkie swoje wątpliwości, wszystko, co przez lat tyle widziała, oceniła i co ją trawiło, spychane na dno duszy a co teraz, w chwili konania, wypłynęło na usta boleśną skargą i stanowczem, śmiałem oskarżeniem „Proroka".

Lawrence równocześnie stracił matkę i mistrza. Rewelacye poczynione mu przez lady Oliphant tem dotkliwiej dawały mu się uczuć, że już tej matki nie było na świecie. W ciszy żałobnej przypomniało mu się teraz wszystko: tyle przebytych strapień, tyle pochłoniętej goryczy, majątek stracony, zmarnowany talent, przyszłość polityczna zrujnowana ze szczętem, — i to wszystko stało się przez pospolitego oszusta!

(Dalszy ciąg nastąpi).

informacyj, uczyniła na Najj. Panu wspaniała ta manifestacya.

Wczoraj rano udał się Najj. Pan wraz z Najdost. Arcyksiążętami, o godzinie pół do ósmej na górę Izel, w celu otwarcia próbnego strzelania. Monarcha przyglądał się najprzód strzałom żołnierzy, wyrażając kilkakrotnie pochwałę, — następnie strzałom oficerów, w których brał udział także Najdost. Arcyksiążę Józef Ferdynand, a w końcu strzałom strzelców passeirskich. Widocznie zadowolony, obejrzał Najj. Pan jeszcze raz pomnik Hofera, witany wszędzie hucznymi okrzykami: „Niech żyje!“

## KORESPONDENCYE

**Insbruk,** 26 września.

(z) Turysta pragnący wrażeń i wspaniałych widoków, znajdzie je w całej pełni jadąc koleją żelazną z Salcburga do Insbruku doliną wzdłuż rzeki Inn, której wody szumią i pienią się w skalistem korycie. Po obu stronach ciągną się pasma gór niebotycznych, a u ich stóp urocze doliny, zasiane domami, z pośród których tu i owdzie wystrzelają wieżyce kościołów. Od czasu do czasu przemknie się przed oczyma podróżnego to ruina starego zamczyska, to szałas pasterzy lub domek przeznaczony na schronisko dla wędrowców zwiedzających pieszo pojedyńcze partye alpejskie. Na stacyach kolejowych ruch ogromny, pełno wszędzie turystów różnych narodowości, spieszących głównie w dwóch kierunkach: ku Wiedniowi oraz Insbrukowi i Bregencyi. Jak znacznym musi być przypływ obcych do Tyrolu, świadczy już to samo, że na każdym kroku napotyka się tutaj schludne hotele i gospody; każda wieś wzdłuż toru kolejowego ma ich po kilka. Te to zajazdy stanowią jedno z najobfitszych źródeł dobrobytu krajowego, a poniekąd podwalinę całego gospodarstwa. Tyrolczycy pomimo swej prostoduszności są znakomitymi rachmistrzami i umieją, jak może nikt drugi, wyzyskiwać tych, którzy przybywają podziwiać „ich“ góry, oddychać powietrzem alpejskiem, przysłuchiwać się ich melodyjnym pieśniom, zwiedzać ich miasta i miasteczka. Grzeczni, usłużni, lecz to wszystko stanowi dla nich źródło zarobku. Kto wie czy nie miał słuszności ten poseł tyrolski — nazwisko jego wyszło mi chwilowo z pamięci — który, gdy w Sejmie poruszono kwestyę zarządzeń w celu zwiększenia ruchu turystów, wyraził obawę, iż w razie wzmożenia się frekwencyi obcych, lud tyrolski może przeistoczyć się w naród kelnerów.

Miastem, którego nie pomija żaden turysta, jest Insbruk. Położone po obu brzegach rzeki Inn, prawie 600 metrów nad poziomem morza, liczy wraz z przedmieściami blisko 35.000 ludności i jest z jednej strony węzłem ważnych dróg alpejskich, z drugiej punktem środkowym międzynarodowego ruchu podróżnych, który to ruch od czasu wybudowania arulańskiej kolei żelaznej i kolei brenerskiej rozwija się z fenomenalną szybkością. Mało jest w ogóle miast posiadających takie cudowne położenie, jak stolica Tyrolu. Należy ona przytem do miejscowości wykazujących w Austryi najpomyślniejsze rezultaty pod względem zdrowotnym. Dyfterya, tyfus i tym podobne choroby zakaźne szerzą się tutaj bardzo rzadko, suchotników prawie nie ma, a co się tyczy epidemii cholery, to Insbruk jest tak szczęśliwym, iż nie był nią dotychczas ani razu nawiedzony. Choroba ta wcale nie jest tu znaną. Godnem jest także uwagi, że od lat szesnastu nie zaszedł w mieście ani jeden wypadek śmierci na ospę.

Z szerokiemi, równemi ulicami, z wieloma okazałymi domami Insbruk robi wrażenie wielkomiastowe. Do najwspanialszych gmachów należy zaliczyć starożytny zamek cesarski, rezydencyę dawnych hrabiów Tyrolu, utrzymany nader starannie i zawierający wiele cennych pamiątek pozostających w związku z przeszłością kraju. Tu też przygotowano apartamenta dla Najj. Pana i osób świty monarszej. Ozdobą miasta są kościoły, pomiędzy tymi zaś pierwsze należy się miejsce okazałej świątyni przytykającej do zamku i mającej oficyalną nazwę „kościół dworski.“ Mnóstwo tu cennych zabytków sztuki i pamiątek dziejowych. Godnem widzenia jest przedewszystkiem sarkofag cesarza Maksymiliana, dalej spiżowe posągi naturalnej wielkości uksiążęconych hrabiów Tyrolu i kilku ich małżonek, wreszcie marmurowy posąg Andrzeja Hofera z odpowiednim napisem zakończonym słowami: „Naród, który czci swych bohaterów i ma w pamięci wielkie ich czyny nie zginie i zapewnia sobie nieśmiertelność.“ Nie mało przyczyniają się do nadania Insbrukowi cechy wielkomiejskiej hotele, z których kilka może śmiało rywalizować z pierwszorzędnymi wiedeńskimi. Liczba hoteli wprawia w zdumienie a ona jest najlepszą miarą ruchu obcych. Najwytworniejszy jest hotel *Habsburgerhof*, którego całe urządzenie zasługuje na to by stało się wzorem i dla innych domów zajezdnych. Ceny w ogóle umiarkowane obejmują już usługę i oświetlenie elektryczne; wszystkie drzwi zaopatrzone są w aparat, którego z pomocą gość może je otwierać i zamykać nie wstając z łóżka; każdy numer posiada osobną komórkę na suknie, które służba nie wchodząc do pokoju zabiera do czyszczenia i t. p. dogodności. Trudno może domagać się aby i we Lwowie chciano naśladować tego rodzaju kosztowne urządzenia, czego jednak moglibyśmy śmiało żądać, to zastosowania wprowadzonego w *Habsburgerhof* przepisu zabraniającego służbie wszelkiej kategoryi przyjmowania „trinkgeldów.“ Wywieszona w każdym pokoju karta oznajmia, że służącym przyjmującym napiwek od gościa zagraża natychmiastowa utrata miejsca. Kto miał sposobność podróżować i zetknąć się przy tej sposobności z hotelami, wie aż nadto dobrze, iż „trinkgeldy“ to plaga dla podróżnych. Mieszkając dobę w hotelu płacimy niekiedy większy haracz tytułem napiwków, niż wynoszą koszta zajmowanego pokoju.

Po tem zboczeniu powracam do przedmiotu.

Od niepamiętnych czasów nie panował na ulicach Insbruku taki ruch, takie ożywienie, jak obecnie. Bramy i łuki tryumfalne na różnych punktach miasta, domy przystrojone w chorągwie i girlandy, maszty z powiewającemi u ich szczytów różnokolorowemi chorągiewkami, tłumy ludności wiejskiej w malowniczych strojach narodowych, wszystko to nadaje stolicy Tyrolu cechę świąteczną i zapowiada coś niezwykłego. Ludność z całego Tyrolu zbiega się do Insbruku, aby powitać Najj. Pana i być obecną na uroczystości odsłonięcia na górze, a raczej pagórku Izel pomnika największego ze swych bohaterów: Andrzeja Hofera. Trzeba być tutaj, aby mieć pojęcie o kulcie Tyrolczyków dla „oberzysty z Passeier“. Postać tego bohatera z r. 1809 otoczona jest aureolą świętości a wizerunki jego zajmują wszędzie honorowe miejsce. Gdy w czasie koncertu w wielkiej hali na placu wystawy jeden ze spiewaków zaintonował rzewną pieśń: *Zu Mantua in Banden, der treue Hofer war, In Mantua zum Tode, führt ihn der Feinde Schaar* — cała publiczność jak jeden mąż powstała ze swych miejsc i wtórowała spiewakowi, co potężne sprawiało wrażenie. Ale bo też Hofer to postać niezwykła i zasługująca by żyła w wiecznej pamięci Tyrolczyków. Gdy Tyrol zajęły wojska francusko-bawarskie, on zorganizował z nadludzkim wysiłkiem powstanie i rozpoczął przeciw najeźdźcom nieubłaganą walkę. Na górze Izel, na której stanął teraz jego pomnik dłuta Nattera, pobił Hofer na głowę korpus francuski, zabrał do niewoli jego szczątki i wszedł w zwycięskim pochodzie do Insbruku. Niebawem jednak nadciągnęły nowe zastępy nieprzyjacielskie, zajęły kraj, a Hofer był zmuszony z wierną sobie drużyną schronić się w góry. Nie upadł jednak na duchu i rozpoczął na nowo partyzantkę, powołując cały lud tyrolski pod broń. I znowu sprzyjało mu szczęście; stoczył zwycięską walkę z Francuzami i Bawarami i Tyrol był znowu wolny przez kilka miesięcy. Przez ten czas Hofer rezydował w zamku cesarskim i sprawował rządy kraju. Szczęśliwa wszakże dotychczas jego gwiazda poczęła blednąć. Napoleon wysłał do Tyrolu cały korpus, któremu ostatecznie powiodło się stłumić powstanie. Na głowę Hofera, który schronił się w góry, nałożono wysoką nagrodę. Szukano go długo nadaremnie, wreszcie znalazł się nikczemny zdrajca, niejaki Raffl, który wskazał oprawcom schronienie zbiega. Ujętego odprowadzono do Mantui i postawiono przed sądem wojennym. Skazano go na karę śmierci i w kilka godzin po wydaniu wyroku rozstrzelano. Zwłoki jego wydobyto w kilka lat później i przewieziono do Insbruku, gdzie je złożono w kościele Franciszkańskim.

Pomnik sprawia imponujące wrażenie. Posąg bohatera z rozwiniętym sztandarem w prawej dłoni wznosi się na potężnym postumencie, na którego frontowej ścianie umieszczono napis: „Z Bogiem za Cesarza i Ojczyznę!“ Sama uroczystość odsłonięcia pomnika w obecności Najj. Pana przybierze, jak wskazują poczynione przygotowania, olbrzymie rozmiary i będzie miała charakter święta narodowego.

O niej i o wystawie krajowej w następnym liście.

**Praga,** 28 września.

(Manifest Młodoczechów. — Masaryk. — *Res bohemiae*).

(xx) Dzisiaj, w dzień św. Wacława, miał się ukazać manifest młodoczeski. Dotąd nie pojawił się, bo p. Juliusz Gregr stał się ostrożnym, a elaborat stronnictwa młodoczeskiego oczywiście zawiera ustępy, nie wytrzymujące objektywnej krytyki. Tyle zdaje się być pewnem, że manifest zapowiada wytrwanie Młodoczechów na dotychczasowej drodze, a zarazem stara się ich uwolnić od odpowiedzialności za te czyny, które zmusiły rząd wprowadzić przewidziany ustawą z r. 1869 stan wyjątkowy.

*Qui bene distinguit, bene docet!* Bezpośrednio żaden z posłów młodoczeskich nie brał udziału w rozruchach ulicznych, w bójkach z żandarmami, w tłuczeniu szyb w resursie szlacheckiej, w uszkodzeniu orłów cesarskich i t. d., i też trudno wprost dowieść, że owi przysięgli, którzy w r. z. czeladnika Bosaka uznali niewinnym, działali pod wpływem klubu młodoczeskiego. Natomiast nie ulega wątpliwości, że swemi mowami w parlamencie i w sejmie, jakoteż na zgromadzeniach publicznych, posłowie młodoczescy w zgodzie z prasą radykalną systematycznie roznamiętniali tłumy i sztucznie wytworzyli ową sytuacyę naprężoną, w której potem zawsze znajdzie się zastęp czeladników, robotników niepracujących i.... studentów, gotowych dopuścić się tych wykroczeń, które sprowadziły stan wyjątkowy. Według norm prawniczych, nie można posłów młodoczeskich uważać jako winnych owych wykroczeń, w przeciwnym razie, pomimo nietykalności parlamentarnej, stawaliby przed sądem. Ale moralna odpowiedzialność niewątpliwie spada na klub młodoczeski i tej odpowiedzialności nie zniosą najpiękniejsze słowa manifestu. Dość w tym względzie przypomnieć, że aż do 13 września ani jeden z posłów młodoczeskich i ani jeden z dzienników tej frakcyi nie wystąpił z ostrzeżeniami przed kontynowaniem burd ulicznych.

Usunięciu się p. Masaryka z widowni parlamentarnej niepodobna przypisać w danej chwili żadnej politycznej doniosłości. Niejednokrotnie w korespondencyach naszych podnosiliśmy, że kółko tak zwanych „realistów“ nie posiada wcale takiej siły, aby obok Staroczechów i Młodoczechów zająć pozycyę samodzielną. Dawniej można było przypuszczać, że profesorowie Masaryk i Kaizl, wstąpiwszy do obozu młodoczeskiego, staną się tam czynnikiem umiarkowania i roztropnej polityki. Atoli dwa ostatnie lata zadały kłam takim przypuszczeniom. Mianowicie p. Masaryk swemi mowami w Izbie poselskiej i w delegacyi austryackiej usiłował jeszcze przewyższyć ostrym tonem innych kolegów młodoczeskich. Organ jego *Czas* wprawdzie od dawna namiętnie polemizuje z *Narodnimi Listami*, ale głównie w tym celu, aby wykazać, że dziennik p. Gregra jaszcze... nie jest dosyć radykalnym! W takich okolicznościach nie można było wcale spodziewać się, aby p. Masaryk wywierał na klub młodoczeski wpływ w kierunku umiarkowania, a ustąpienie jego nie oznacza wcale klęski tego kierunku, lecz świadczy jedynie o ostrych, osobistych nieporozumieniach i rywalizacyach w obozie młodoczeskim.

Ogłoszone w wiedeńskim *Vaterlandzie* pod tytułem: „Bohemicae res“, przypisywane tutaj powszechnie znanemu dziejopisarzowi i członkowi Izby Panów baronowi Helfertowi artykuły w poważnych kołach tutejszych sprawiły bardzo silne wrażenie. Autor w nader trafny sposób objaśnił błędy staroczechów i młodoczechów, mianowicie też wykazał wielkie [illegible]rzyści, jakie ugoda czesko-niemiecka [illegible] r. 1890 zapewniała Czechom. Mówiąc w nawiasie, także dr. Rieger zawsze jeszcze jest mocno przekonany, że ta ugoda była nader korzystną dla Czechów. Warto też zaznaczyć, że dzieniki staroczeskie, które zbyt często wpadały w żargon młodoczeski, obecnie przemawiają innym, odpowiedniejszym tonem. Widocznie rozporządzenia z 12 września przyczyniły się do wytrzeźwienia przynajmniej Staroczechów.

## Cesarz Wilhelm a ks. Bismarck.

Ogłoszony dosłowny tekst depesz, zamienionych pomiędzy cesarzem Wilhelmem a ks. Bismarckiem, ożywił znowu dyskusyę w prasie, na temat, czy pojednanie pomiędzy władcą Niemiec a byłym kanclerzem ma charakter tylko zwykłej grzeczności, tudzież pewnego pietyzmu dla dawniejszych zasług Bismarcka, czy też należy do przedmiotu tego przywiązywać większe znaczenie i wiązać z nim dalej sięgające kombinacye.

Otóż wszystkie dzienniki niemieckie godzą się na to, że brzmienie ogłoszonych depesz dowodzi, iż pojednanie redukuje się tylko do najściślejszych granic zwykłej grzeczności. Z drugiej jednak strony tem uporczywiej pojawiają się pogłoski, iż pomiędzy cesarzem Wilhelmem a księciem Bismarckiem wciąż jeszcze odbywa się wymiana depesz, że zatem zupełne pojednanie, które mogłoby mieć także pewne znaczenie polityczne, nie jest wykluczone. Jako pośrednika w tych rokowaniach wymieniają hr. Lehndorffa, długoletniego adjutanta cesarza Wilhelma I-go i serdecznego przyjaciela księcia Bismarcka. Hrabia Lehndorff bawił parę dni w Kissingen, aby nawiązać zupełne porozumienie, do czego też miał go upoważnić ks. Bismarck. Zewnętrznem uwieńczenie pojednania będzie zjazd cesarza z księciem, bądź w Friedrichsruhe, bądź też w innej miejscowości. Zwracają także uwagę na wyjazd hr. Wilhelma Bismarcka do Homburga w odwiedziny do cesarzowej Fryderykowej.

Monachijskie *Neueste Nachrichten* donoszą, że książę Bismarck wysłał od niedzieli już 10 telegramów do cesarza. Dalej donosi to pismo, że ks. Bismarck nie ma wcale apetytu, że ma cerę, jak kreda białą, i że mu policzki zapadły. Od dwóch dni nie opuścił mieszkania ani na chwilę. *Neueste Nachrichten* potwierdzają także wiadomość, iż hrabia Lehndorff bawi od 3 dni incognito u ks. Bismarcka.

Podajemy wreszcie komunikat *Polit. Corresp.* w tej sprawie, który usuwa wiele błędnych pogłosek, krążących w prasie:

„Jak się dowiadujemy z tutejszych (wiedeńskich) kół, które się na manewrach w Güns ciągle znajdowały w otoczeniu cesarza niemieckiego, depesza cesarza, wysłana do ks. Bismarcka jest wypływem życzenia jego, aby ze swej strony ile możności przyczynić się do wyzdrowienia ks. Bismarcka. Wszelkie polityczne kombinacye, jakie się w prasie pojawiły, tem samem upadają. Dla osoby ks. Bismarcka okazywał cesarz w wdzięcznem uznaniu jego niespożytych zasług zawsze żywy interes i interes ten też stwierdzał; pod tym względem warto przypomnieć sobie okoliczność, która dopiero teraz stała się wiadomą, że stale z polecenia jego informował go o stanie zdrowia ks. Bismarcka profesor Schweninger, który jednak podczas ostatniej choroby zaniedbał tego uczynić. Pod tym więc czysto osobistym względem nie potrzeba żadnego „pojednania“. Co zaś do kombinacyj różnych pism na temat „pojednania“ w sensie politycznym, to kombinacye te są czysto dowolnej natury. „Pojednaniem“ w sensie politycznym mogłoby być tylko: uznanie opozycyi, robionej przez ks. Bismarcka w interwiewach i przemówieniach rządowi cesarza. O tem jednak mowy być nie może. Mianowicie wymysłem są kombinacye niektórych pism, insynujących, że depesza cesarska jest zapowiedzią zmiany opinii cesarza o tych osobach, które pod pretekstem przywiązania do ks. Bismarcka robią rządowi systematyczną opozycyę. Co do tonu organów, utrzymujących z ks. Bismarckiem stosunki, to niestety i teraz jeszcze się nie zmienił. Wysłanie depeszy nastąpiło za wyłączną inicyatywą cesarza, a pogłoski o interwencyi wysokich osobistości są z gruntu fałszywe; szczególnie złośliwym jest wymysł, jakoby w tej sprawie interweniował u cesarza prezes gabinetu wirtemberskiego, p. Mittnacht; możemy zapewnić, że podczas krótkiego pobytu cesarza w Sztutgarcie p. Mittnacht nie był wcale przyjmowany przez niego“.

## KRONIKA

*Lwów, 30 września.*

### WYKAZ
### wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej.
### Lista VII.

| Imię i nazwisko | Subwencye i wpłaty na fundusz zakładowy | Subskrybcye na fundusz gwarancyjny |
|---|---|---|
| Z listy I. do VI. | 67310 | 18185 |
| Abrahamowicz Dawid | — | 300 |
| Dr. Asnyk Adam | — | 250 |
| Hr. Badeni Stanisław z Branic | 250 | 250 |
| Baczewski J. A. | 100 | — |
| Hr. Borkowski Jerzy | 250 | 500 |
| Br. Brunicki Adolf. | — | 250 |
| Blumenfeld Henryk. | — | 250 |
| Dr. Boroński Lesław | — | 250 |
| Breuer Jan | — | 250 |
| Brykczyński Mieczysław | 250 | — |
| Izba handlowa w Brodach | — | 250 |
| Rada powiatowa w Brodach. | 250 | — |
| Oddział Tow. gosp. w Brodach | 50 | — |
| Biechoński Wojciech | — | 250 |
| Benoe Atanazy | — | 100 |
| Magistrat w Bochni | 50 | — |
| Rada pow. w Bóbrce | 250 | — |
| " " w Białej | 50 | — |
| " " w Brzeżanach | 250 | — |
| Magistrat w Bełzie. | 100 | — |
| br. Brückman Ludwik | 200 | — |
| C. d. n. | | |

— **Zamiast iluminacyi** w dzień urodzin Najj. Pana, urządziła zwierzchność gminna w Zbarażu dobrowolną składkę na rzecz powodzią dotkniętych. Składka ta przyniosła kwotę 63 zł. 65 ct., którą Prezydyum c. k. Namiestnictwa przesłało prezydentowi miasta Lwowa, jako przewodniczącemu komitetu ratunkowego.

— **P. protomedyk dr. Merunowicz** wrócił dzisiaj ze Stanisławowa i Bohorodczan.

— **C. k. dyrekcya kolei państwowych** zawiadamia, że począwszy od dnia 1

października b. r. kursować będą wozy sypialne przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2 między Krakowem i Podwołoczyskami, natomiast zniesiony zostanie bezpośredni kurs wozów sypialnych między Krakowem a Suczawą, a względnie Czerniowcami przy pociągach pospiesznych, Nr. 1/301 i 302/2.

**— Zgromadzenie wyborców,** drugie z rzędu, odbyło się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej. Udział wyborców był nieliczny i zwlekać musiano z otwarciem zgromadzenia. Przewodniczący, dr. Weigel po zagajeniu zebrania, wezwał wyborców, ażeby stawiali kandydatów, ale nikt w tej mierze głosu nie zabrał. Następnie p. Rewakowicz odpowiadał na interpelacye pp.: Jaegermanna w sprawie reformy wyborczej, Teitelbauma w sprawie bezpłatnych auskultantów, Lisiewicza, rzeźnika z Łyczakowa, w sprawie relacyj poselskich przed wyborcami. P. Łucyk, współpracownik *Hałyczanyna*, zapewnił kandydata, że Rusini za nim głosować będą. Z powodu że kandydat wspomniał o nadużyciach, jakich się żydzi dopuszczają, o wyzyskiwaniu biednego ludu, o handlu żywym towarem, i innych jak się wyraził „łotrowstwach" — zgromadzenie przybrało charakter niespokojny, który groził wybuchem formalnej burzy, w chwili kiedy kandydat zaczął mówić o nowopowstałem towarzystwie izraelickiem „Syonistów", którego odezwy za tworzeniem odrębnego narodu żydowskiego, wyglądają na prowokacyę społeczeństwa, dających dowody niezwykłej cierpliwości wobec takiej agitacyi żydów, jak n. p. przeciw Kółkom rolniczym. Zaczęły się odzywać w sali i na galeryach głosy oburzenia i protestu Kandydat oświadczył wreszcie, że nie występuje przeciw wyznaniu, tylko piętnuje postępowanie niesumiennych jednostek — i radził w końcu nie wszczynać w tej mierze dyskusyi, bo doprowadziłaby ona za daleko. Podczas tej rozprawy wielu wyborców opuściło salę. Ostatecznie zgromadzenie uchwaliło nie zalecać dotychczas jeszcze żadnej kandydatury, i przyjęło następujący wniosek dr. Obmińskiego: „Celem uchylenia pokątnych kandydatur i połączonej z tem presyi i korupcyi uchwala zgromadzenie, że kandydatury dalsze zgłoszone być mogą tylko do niedzieli. Kandydaci obowiązani są zjawić się osobiście i wyłuszczyć wyznanie wiary politycznej. Inne kandydatury uważane będą jako samozwańcze".

Następne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę.

**— Z dyrekcyi Zakładu głuchoniemych** we Lwowie otrzymujemy następujące pismo: W obec tego, iż wiele rodziców mających dzieci na nauce i wychowaniu w Zakładzie głuchoniemych, dowiaduje się, kiedy kurs szkolny się rozpocznie, dyrekcya oznajmia, iż z powodu nieukończonej nowej budowy a nadto restauracyi wewnątrz starego budynku, nowy kurs szkolny rozpocząć się jeszcze nie może. W swoim czasie dyrekcya ogłosi termin w publicznych pismach, a nadto roześle osobne wezwania do wszystkich wychowanków.

**— Stowarzyszenie przemysłowe kominiarzy** lwowskich obchodziło wczoraj uroczyście 100-letnią rocznicę swojego istnienia, i połączyło ją z poświęceniem sztandaru korporacyjnego, sprawionego staraniem osobnego komitetu. Do aktu tego, odbytego w kościele OO. Karmelitów, wystąpili: cała korporacya majstrów i towarzyszy kominiarskich, bratnie stowarzyszenia rzemieślnicze ze sztandarami, korpus straży ogniowej ochotniczej ze sztandarem i kapelą „Harmonii", tudzież korpus c. k. weteranów wojskowych z kapelą. Nowy sztandar z ciężkiej materyi jedwabnej wykwintnie sporządzony i zaopatrzony haftowanymi wizerunkami Matki Boskiej i św. Floryana, trzymali do chrztu w pierwszej parze prezydent miasta p. Mochnacki z panią M. Louis, małżonką przełożonego korporacyi. Oprócz tego asystowało 11 par kumów. Po poświęceniu i wbiciu gwoździ przez kumów, udali się uczestnicy uroczystości do „Gwiazdy", gdzie p. Reczuch (zastępca prezesa „Gwiazdy") powitał gości, i wręczył sztandar nowy p. Ludwikowi Louis, do którego przy tej sposobności imieniem prezydenta miasta, przemówił radca Strzelbicki, zalecając zgodę i jedność. Następnie odbyło się śniadanie, podczas którego pierwszy toast wzniósł prezes „Gwiazdy" p. Jul. Starkel.

**— Wieczór humorystyczny.** Przypominamy, że jutro, 1 października odbędzie się wieczór humorystyczny złożony z monologów p. Artura Zawadzkiego. Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w cukierni pp. Hausera i Bienieckiego.

**— Egzamina oficerskie.** W tych dniach odbyły się we Lwowie egzamina jednorocznych ochotników służących przy artyleryi, na oficerów. Kandydatów było 50, odstąpiło od egzaminu 8, nie zdało 10, egzamin zaś pomyślnie złożyli następujący jednoroczni ochotnicy: Adam Wilhelm, Balko Roman, Bielski Stanisław, Czołowski Bolesław, Czermin Otto, Dauksza Jan, Dąbrowski Stanisław, Dębicki Jan, Dzierzyński Franciszek, Dukiet Władysław, Dobrowolski Stanisław, Fedorowicz Włodzimierz, dr. Finkler Leon, Haller von Hallenberg Stanisław, Jankowski Adolf, Körner Izydor, Kolak Wincenty, Kłak Wiktor, Jagielski Władysław, Malisz Eugeniusz, Mallek Edward, Peckel Hugo, Pospiszil Bojomir, Reissner Ludwik, Neudeck Władysław, Ryś Józef, Słonecki Wiktor, Stojowski Stanisław, Zaklika Tomasz, Zagorodnikow Wincenty, Żeleński Stanisław.

Przed komisyą, której przewodniczył generał brygady Schrott, odbył się w Przemyślu egzamin jednorocznych ochotników. Egzamin złożyli: z odznaczeniem: Dominik Jan Kunert 90 p. p., z dobrym postępem: z 29 p. p.: Walery Gürtler, Leiser Briefer, Daniel Haas, Jan Sandecki, Wincenty Rężny, Witold Olszewski, Tadeusz Mochnacki; z 10 p. p.: Antoni Miazga, Kazimierz Biliński, Zygmunt Geschwind; z 40 p. p.: Franciszek Jakubik, Ferdynand Bernacki, Adam Nowakowski, Wolf Freudenheim, Moritz Bonhardt, Jan Ochęduszko, Albin Hammer, Michał Krzeczkowski, Antoni Wierzeyski, Alfred Schindler; z 58 p. p.: Mieczysław Schindler, Kajetan Biegański, Jan Krogulecki, Mateusz Puchalik, Feliks Tokarski, Eugeniusz Woynarowski; z 77 p. p.: Antoni Herlos; z 89 p. p.: Emil Paar; z 90 p. p. Mateusz Zamorski.

Jednoroczni ochotnicy artyleryi fortecznej w Krakowie złożyli egzamin oficerski wszyscy z pomyślnym skutkiem. Wśród jedenastu kandydatów, było 5 Polaków, a mianowicie pp.: dr. Jan Odrowąż Waligórski, urzędnik dyrekcyi skarbu; Józef Scheinbach, praktykant sądowy; Tadeusz Estreicher-Rozbierski (syn dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej), Adam Kasparek (syn rektora Uniw. Jagiell.) i Stanisław Szulc.

**Ślub.** W Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński p. Stefana Kowerskiego, syna radcy dyrekcyi szczegółowej Towarzystwa kred. ziemskiego w Lublinie, i małżonki jego Zofii z Przewłockich, utalentowanej powieściopisarki, z panną Maryą Zielińską, córką Bronisława Zielińskiego z Trojanowa.

Dnia 5 b. m. o godzinie 11 przed południem pobłogosławiony zostanie w kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie związek małżeński między panną Michaliną Wallek, córką Adolfa, em. radcy rachunkowego Namiestnictwa i Franciszki z Schrammów Walleków, z p. Henrykiem Broniewskim, urzędnikiem krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

**† Zmarli** w ostatnich dniach: w Przemyślu, Karol Engel, właściciel realności i August Sontag, kapitan emerytowany.

W Krakowie, Kazimierz Moraczewski, inżynier, b właściciel dóbr ziemskich, urodzony w Poznańskiem, w 46 roku życia.

**— Jeszcze sprawa dr. Medweja.** Czytelnicy przypominają sobie głośną sprawę pomiędzy dr. Aleksandrem Medwejem, lekarzem z Morszyna, a ś. p. Eugeniuszem Brodzkim, zakończoną pojedynkiem tragicznym, który miał miejsce w Bordujeni w Rumunii. Pojedynek ten był przedmiotem rozprawy karnej, która się rok temu przed sądem przysięgłych odbyła. Dr. Medwej, oskarżony o zabójstwo ś. p. Brodzkiego, został uwolniony. Ponieważ jednak pojedynek miał miejsce na ziemi rumuńskiej i przy współudziale tamtejszych poddanych, więc sprawę rozpatrywał w dniu 24 b. m. sąd karny (zwykły) w Botuszanach. Czerniowieckiej *Gazecie Polskiej* donoszą ztamtąd: „Przed kratkami sądowemi stanęli osobiście, jako obwinieni o udział w pojedynku bądź jako lekarze, bądź też jako świadkowie: dr. Baroni z Bakowa, inżynier kolei Kubin i dr. Mihail, oraz paru innych świadków, mniej znaczących. Natomiast nie jawił się ani dr. Medwej, ani też żaden ze świadków, zamieszkałych za granicą. -- Sprawę wytoczył młody, a bardzo utalentowany tutejszy prokurator Nicolau, oskarżonych zaś bronili adwokaci: Theodoru i Takelary. Przemówienia ich trwały od godz. 1 do 5½ popołudniu.

„Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący dr. Medweja na dwa lata więzienia, a resztę podsądnych uwalniający od wszelkiej odpowiedzialności.

„Licznie zgromadzona publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

„Ponieważ wyrok zapadł w nieobecności oskarżonego dr. Medweja, przeto wedle tutejszych ustaw, oskarżonemu przysługa jeszcze prawo opozycyi i apelacyi".

**— Z obserwatoryum** c. k Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 30 września b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 28 września do 12 w południe dnia 30 września b r., mieliśmy wiatr zmienny z południa, o średniej prędkości 6 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (75 procent wilgotności względnej), opad deszcz, wysokość opadu 0,6 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +11 5°C., najwyższa +15,4°C. wczoraj po południu, najniższa +7,3°C. dziś w nocy.

We czwartek wieczorem padał deszcz, zresztą obie doby były pogodne.

Zniżka barometryczna 720 do 725 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 770 do 765 mm. w Sycylii.

Stan barometra, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm

Prognoza na dobę 1 października bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowy o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +12°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc., opadu nie będzie, pogoda.

**— Kasa chorych miasta Lwowa.** Dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu pod przewodnictwem p. Adama Mussila.

Ze sprawozdania za sierpień 1893 r. wynika, że dochody wraz z saldem za lipiec 1893 r. wynosiły 6.012 zł. 70 ct., rozchody 4.865 zł 31 ct. Saldo na miesiąc wrzesień 1.147 zł. 39 ct. Chorych z poprzedniego miesiąca było w leczeniu 93, do tego nowych chorych zgłosiło się w sierpniu 615, razem 708 chorych, z których leczono w szpitalu 34, przez lekarzy kasowych wyleczono 564, umarło 3, pozostało w leczeniu na miesiąc wrzesień 107 chorych. Ogólny stan członków z dniem 31 września 1893 r. był 7.960. Fundusz kasowy w efektach w listach Banku krajowego wynosi 28.000 zł.

**— Samobójstwo.** *Gazeta Przemyska* donosi: Ferdynand Wronarowsky, kapitan 3 pułku artyleryi wałowej w Przemyślu, odebrał sobie 26 b. m życie wystrzałem z rewolweru.

**W Cieszynie** odbyło się dziś uroczyste otwarcie wystawy rolniczej, urządzonej z powodu 25 letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego.

**— W Warszawie** bawi dr. Antoni Czołowski, delegowany przez Wydział krajowy, celem poszukiwania w tamtejszych archiwach dokumentów, odnoszących się do sporu o Morskie Oko.

**— Samobójstwo w sądzie.** Czytamy w *Warsz. Dzienniku:* W ubiegły poniedziałek, okręgowy sąd wojenny w Warszawie, rozpatrywał sprawę porucznika nowo-brzeskiej brygady straży pogranicznej, J. Tomaszewicza, oskarżonego o pobicie żołnierza, stojącego na warcie. O godz. 5 po południu, po odczytaniu wyroku, skazującego Tomaszewicza na pozbawienie wszelkich praw stanu, zdjęcie orderów i zesłanie go do gubernii tobolskiej, podsądny chwycił rewolwer i wystrzałem w lewy bok pozbawił się życia.

**— Oświata w Bułgaryi.** Jeszcze przed 30 laty w Bułgaryi nie było ani jednej szkoły ludowej i nauczyć się czytać można było tylko w klasztorze lub od którego z ludzi bogatych. Dopiero w początku siódmego dziesiątka lat wychowana za granicą młodzież bułgarska zaczęła zakładać szkoły, mając w tych usiłowaniach na celu nie tylko potrzebę oświaty ludu, lecz i cele polityczne: wyzwolenie się z pod panowania Turcyi. Obecnie Bułgarya, licząca 3 i pół miliona ludności, posiada: 4200 klas szkół ludowych, 186 wyższych ludowych szkół miejskich, 3 gimnazya, 7 szkół realnych, 11 gimnazyów żeńskich, 6 instytutów pedagogicznych, 1 Akademię handlową, 2 Akademie rolnicze, 1 szkołę fabrykacyi wina i 1 Uniwersytet. Programy gimnazyów i szkół realnych ułożone są na wzór takichże zakładów zagranicznych, choć posiadają pewne różnice. W gimnazyach oprócz przedmiotów innych wykładają nadto hygienę i nauki społeczne, t. j. zasady praw państwowych i cywilnych. oraz ekonomię polityczną.

**— Królewska panorama.** Znany wydawca „Biblioteki uniwersalnej" i kartonów Grottgera, p. Adam Kaczurba, otworzył w Krakowie t. zw. królewską panoramę. Na pierwszy cykl obrał p. K. widoki z Ameryki, a przeważnie zdjęcia z wodospadu Niagary.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w sobotę, „Maskota", operetka w 3 aktach E. Audrana. — Jutro, w niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Górą Radziwiłł", widowisko sceniczne A. Walewskiego; o godzinie 7 wieczór „Nanon", operetka. Występ pani Adolfiny Zimajer. — W poniedziałek „Pan Geldhab", komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry.

**Edward Reszke** bawi obecnie w Warszawie, zaś Jan Reszke pozostał w Borownie. Kilkomiesięczna *tournée* artystyczna w Ameryce nie przyszła w ostatniej chwili do skutku, gdyż impresario braci Reszków odwołał się telegraficznie do nich, upraszając o rozwiązanie kontraktu, a to z powodu bankructwa, grożącego wystawie powszechnej w Chicago, gdzie artyści mieli śpiewać dwa miesiące. Oczywiście Reszkowie telegraficznie niezwłocznie zrzekli się zamorskiej wycieczki.

**Nieznany pamiętnik o Napoleonie I.** *Journal des Débats* umieszcza obecnie bardzo zajmujący pamiętnik, nigdzie dotąd nie drukowany. Jest to dziennik podróży, pisany codziennie na pokładzie statku „Northumberland" przez p. Glovera, sekretarza admirała Cockburn, który miał misyę przewiezienia cesarza Napoleona I na wyspę Św. Heleny. Rękopis pamiętnika, zawierający mnóstwo szczegółów o Napoleonie, z którym autor codziennie się znosił podczas długiej morskiej podróży, znajdował się dotąd w rękach p. Grindon, spadkobiercy i krewnego Glovera. Obecnie wychodzi on równocześnie po angielsku i francusku. Pierwsza część zajmuje się odjazdem Napoleona z Anglii; dowiadujemy się, że w świcie cesarza znajdował się także Polak, kapitan Piątkowski; pożegnanie było czułe, a do najbardziej wzruszonych należał nasz rodak, któremu mimo najsilniejszych jego próśb nie pozwolono towarzyszyć cesarzowi na wygnanie. Piątkowski chciał koniecznie jechać jako służący Napoleona, ale i na to nie zezwolono. Następnie dokładnie opisuje Glover sposób życia na statku i notuje wszystkie ruchy, czynności i rozmowy Napoleona. Podług autora, cesarz znosił ową zmianę losu z filozoficzną rezygnacyą i spokojem.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Ze świata finansowego.

**Wiedeń,** 29 września.

Stan targu pieniężnego jest obecnie na wszystkich prawie giełdach odmienny. Podczas gdy n. p. w Londynie oddają do dyspozycyi pieniądze, licząc za prywatny eskont zaledwie 1¾ proc., w Paryżu wynosi ten eskont 2½ proc., w Berlinie report podskoczył do 5¼ proc., eskont prywatny do 4⅞ proc., a pieniądz ultimowy do 6¾ proc. Nowoyorski kurs szterlingów podniósł się wprawdzie do 4.88, nie jest on jednak jeszcze wystarczający ażeby eksport złota z Ameryki do Europy się opłacił. Pomimo jednak drożyzny pieniędzy w Berlinie, giełda tamtejsza zawierała liczne transakcye w doskonałem usposobieniu. Walka *haussy* z kontrminą toczyła się w całej pełni. Jedni importowali z Londynu pogłoskę, jakoby firma tamtejsza Stern Brothers i berlińskie Towarzystwo handlowe zawrzeć miało układ co do pożyczki włoskiej tytoniowej; drudzy podnosili sprzedaże egzekucyjne w kredytach pewnej małej firmy bankierskiej, do rozmiarów niebywałych, nadając drobnemu temu faktowi cechę wielkiego bankructwa. Końcowe notowania wypadły jednak na korzyść stronnictwa zwyżkowego a przebieg transakcyj nie mało wpłynął na dobre usposobienie targu wiedeńskiego, pomimo, że waluty i dewizy cokolwiek naprzód się posunęły. Marki nieznowie notują ponownie wysoki kurs 62 zł. za 100 marek. Bezpośrednią przyczyną tej zwyżki jest najniezawodniej obfitość walorów na targu berlińskim i transakcye targu tryesteńskiego w rentach włoskich.

Miejscowa spekulacya, pomimo exposé węgierskiego ministra finansów p. Weckerle, o stanie właściwym regulacyi waluty i pomimo zwyżkowych notowań berlińskich niechętnie zawierała transakcye. Rozpuszczono pogłoski o dymisyi Stambułowa i o bankructwie wielkiej tutejszej firmy.

Nawet paryska *haussa* włoskiej renty nie zdołała ożywić końcowego targu, którego ostateczne notowania wypadły niżej aniżeli dnia poprzedniego.

## OSTATNIA POCZTA

Dnia 28 września zachorowało na cholerę:

W powiecie nadwórniańskim: w Woronience *ad* Jabłonica 3 osoby, w Delatynie i Jamnie po 2, w Mikuliczynie, Nadwórnie i Pniowie po 1 osobie. W powiecie sanockim: w Rymanowie 6, w Posadzie dolnej 1 osoba. W Kołomyi i w Gwoździcu (w powiecie kołomyjskim po 1 osobie. W Knihininie (w powiecie stanisławowskim) 3 osoby.

Wyzdrowiały: w powiecie nadwórniańskim: w Krasnej 2 osoby, w Jamnie, Hwoździe, Fitkowie i Worochcie *ad* Mikuliczyn po 1 osobie. W Rymanowie 2 osoby.

Zmarły: w powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 2 osoby, w Nadwórnie 1. W powiecie sanockim: w Rymanowie 3, w Posadzie dolnej 1 osoba. W Kołomyi i Gwoździcu (w powiecie kołomyjskim) po 1 osobie. W Knihininie (w powiecie stanisławowskim) 2 osoby. W ciągu dnia 28 września zachorowało więc w Galicyi 22 osób, wyzdrowiało 8, zmarło 11.

Dnia 29 września zachorowało na cholerę:

W powiecie nadwórniańskim: w Pniowie i Woronience *ad* Jabłonica po 2 osoby, w Dobrotowie i Krasnej po 1 osobie. W Kołomyi 1, w Bohorodczanach 2 w Rymanowie 4 osoby.

Wyzdrowiało w powiecie nadwórniańskim w Delatynie i Hwoździe po 1 osobie. W powiecie stanisławowskim: w Chomiakowie, Knihininie i Stanisławowie po 1 osobie. W Kołomyi 2 osoby.

Zmarły w powiecie nadwórniańskim: w Woronience *ad* Jabłonica 3, w Pniowie 2, w Nadwórnie i Delatynie po 1 osobie. W Knihininie (w powiecie stanisławowskim) 2 osoby. W Beszczu *ad* Dąbie (w pow. krakowskim), w Dolinie, w Kołomyi, w Rymano-

wie i w Posadzie dolnej (w powiecie sanockim), tudzież w mieście Krakowie po 1 osobie.

W ciągu dnia 29 września zatem zachorowało 13, wyzdrowiało 7, zmarło 15 osób.

Nadto zaszły przypadki podejrzane w Kałuszu.

---

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, która spędziła kilka dni u księcia Filipa i księżnej Ludwiki Koburgów na Węgrzech, przybyła we czwartek rano do Wiednia. Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa udaje się do Laxenburga.

Najd. Arcyksiążę Albrecht Salvator wyjechał we środę z Wiednia do Traunkirchen.

Najdost. Arcyksiężna Marya Józefa, małżonka Najdost. Arcyksięcia Ottona, powróciła we wtorek do Wiednia.

---

Marszałek polny armii austro-węgierskiej, Najd. Arcyksiążę Albrecht, mianowany został przez cesarza Wilhelma generalnym Marszałkiem polnym armii pruskiej. Z tego powodu czytamy we *Fremdenblacie*: „Odznaczenie to, jakie Najd. generalnemu Inspektorowi c. i k. armii, zwycięskiemu jej Wodzowi przypadło w udziale, ze strony Sprzymierzonego Monarchy, należy uważać jako nadzwyczajny a wierny zarazem wyraz podziwienia, które cesarz niemiecki żywi nie tylko dla naczelnego kierownictwa ostatnich manewrów pod Güns, lecz także dla całego tak pełnego energii i skuteczności oddziaływania Najd. Arcyksięcia na rozwój naszej armii. Odznaczenie to jest atoli także nowym dowodem braterstwa broni, które łączy sprzymierzone armie i odpowiada ściślemu związkowi państwa niemieckiego z austro-węgierską Monarchią. Najdostoj. Arcyksiążę Albrecht należał dotychczas do armii pruskiej, jako szef pułku grenadyerów króla Fryderyka Wilhelma I. (2 pułk wschodnio-pruski) nr. 3. Jako generalny marszałek polny (*General-Feldmarschall*) posiada Najd. Arcyksiążę obecnie tę samą rangę, którą mają jeszcze tylko: król saski, ks. Jerzy saski, ks. Albrecht pruski i hr. Blumenthal, wielcy książęta badeński, saski i hesski; dalej p. Papa i ks. Bismarck są generałami-pułkownikami z rangą generalnych marszałków polnych. Zmarły hr. Moltke był także generalnym marszałkiem polnym."

---

Pan Prezes Ministrów, hrabia Taaffe, wyjechał wczoraj rano z Insbruku z powrotem do Wiednia.

P. Minister wyznań i oświaty dr. bar. Gautsch udał się wczoraj rano do Insbruku.

---

Komendant c. i k. marynarki, admirał bar. Sterneck, powrócił do Wiednia z urlopu.

---

Policya wiedeńska aresztowała znowu czterech robotników, którzy prawdopodobnie pozostawali w stosunkach z niedawno aresztowanymi anarchistami. W ostatnich dniach znikła z Wiednia pewna liczba anarchistycznych robotników.

---

Profesor Edward Suess, deputowany wiedeńskiej dzielnicy Leopoldstadt, złożył we środę swoim wyborcom obszerne poselskie sprawozdanie, w którem omawiał obecną sytuacyę wewnętrzną. Prof. Suess powiedział między innemi, że „staroczeskie stronnictwo upadło, gdyż zanadto pochlebiało się prawicy; Młodoczesi zostali zapędzeni za daleko w stronę przeciwną. Powinniśmy ztąd wyciągnąć naukę, że każde polityczne stronnictwo w Austryi ma z każdej strony ściśle oznaczone granice i że jest równie niebezpiecznem ulegać prądom tłumów, jak długotrwałym pobudkom oportunizmu." Profesor Suess jest stanowczym przeciwnikiem powszechnego głosowania, nie tylko dlatego, ponieważ ten system nie usuwa reprezentacyi interesów, ale także z powodu złych doświadczeń z powszechnem głosowaniem, jakie porobiono w Niemczech.

---

W Sejmie węgierskim wniósł rząd następujące przedłożenia: projekt ustawy o policyi polowej i o budowie kolei wicynalnej Budapeszt-Gran. Przedłożenie o ochronie robotników przeciw następstwom nieszczęśliwych wypadków i przedłożenie o ustanowieniu inspektorów przemysłowych zostały onegdaj w drugiem czytaniu przyjęte. Na stosowne zapytanie Pazmandy'ego, oświadczył dr. Wekerle, że sprawa przywozu do Węgier nafty rumuńskiej jest w związku z układami handlowymi z Rumunią, które nie są jeszcze ukończone. Co do tak bardzo rozwiniętej na Węgrzech rafineryi nafty, to rząd stara się ją na każdym kroku chronić, a dotychczasowe pole jej zbytu i nadal zabezpieczyć.

Onegdaj i wczoraj rozrzucono po ulicach Budapesztu mnóstwo socyalistycznych i komunistycznych proklamacyj. Policya, która odezwy te skonfiskowała, poszukuje gorliwie autorów tych proklamacyj i ludzi, którzy je rozrzucili.

---

Według *Silesia* cesarz Wilhelm opuszczając granice Monarchii austro-węgierskiej, wysłał jeszcze z Bogumina do Najj. Pana depeszę, zredagowaną w tonie bardzo serdecznym, w której dziękuje Najj. Panu za gościnność i zaszczytnie wyraża się o armii austro-węgierskiej.

*Nordd. Allg Ztg.* pisząc o pobycie cesarza Wilhelma w Austro-Węgrzech podnosi, że odznaczenie, jakie ze strony cesarza przypadło szefowi austryackiego sztabu generalnego, gen. broni br. Beckowi, jest wyrazem wrażeń, odniesionych przez monarchę niemieckiego z postępów i rozwoju armii austro-węgierskiej. W Niemczech w postępach tych widzą nowy dowód tego, że Austro-Węgry wraz ze swym sprzymierzeńcem starają się niepowstrzymanie stać się silnymi, aby módz zapewnić w ten sposób ludom swoim błogie skutki pokoju. *Nordd. Allgem. Zeitung* z zadowoleniem także podnosi serdeczne przyjęcie, jakie cesarzowi Wilhelmowi zgotowała w Austro-Węgrzech ludność, a to ludność zarówno niemiecka jak i nieniemiecka.

O manewrach na Węgrzech piszą także inne dzienniki niemieckie, szczególnie *Kreuzztg.* z wielkiem uznaniem, chwaląc kształtnie zbudowanych, przystojnych, żwawych i wesołych żołnierzy. Według tego dziennika piechota, nawet gdy działała w wielkich masach, rozwijała się z niezwykłym spokojem i dokładnością, marsze odbywała po części bardzo znaczne i w tej mierze może śmiało iść w zawody z każdą armią w Europie. Dywizye jazdy miały postawę wyśmienitą i rozwijały się z łatwością i elegancyą. Artylerya ma dobre konie i porusza się z łatwością. Pionierzy pracowali pilnie i ze znajomością rzeczy.

*Reichsanzeiger* ogłasza: W skutek podniesionego oskarżenia, że książki szkolne, używane w szkołach żydowskich, zawierają nauki, niezgodne z etycznemi, państwowemi i ekonomicznemi normami, oddał minister oświaty wszystkie, używane do nauki szkolnej książki w liczbie 551, biegłym w teologii i w pedagogii wybitnym urzędnikom nadzorów szkolnych dla wydania opinii. Opinia, przez nich wydana, streszcza się w orzeczeniu, że żadne z oskarżeń, podniesionych przez prasę, nie jest uzasadnione.

*Kölnische Zeitung* otrzymuje z Konstantynopola informacye o zapatrywaniach, panujących w tureckich kołach rządowych w sprawie francusko-rossyjskiego sojuszu. Wiadomość o utworzeniu rossyjskiej eskadry na morzu Śródziemnem — pisze *Kölnische Zeitung* — nie była niespodziewaną; oczekiwano już od dłuższego czasu wzmocnienia eskadry rossyjskiej. Krok ten zwrócony jest tylko przeciwko Anglii. Sojusz rossyjsko-francuski nie budzi zresztą w Konstantynopolu zaufania, gdyż na Wschodzie oba te państwa mają tak samo sprzeczne i przeciwne interesa, jak przed laty 40. Rossya godzi się na przyjaźń Francyi, tylko dlatego, aby wyrządzić szkodę Anglii. Od wielu lat oczekiwana walka Rossyi z Anglią w Azyi i o Azyę, toczyć się będzie na morzu Śródziemnem z pomocą Francyi.

Parlament niemiecki zwołany zostanie prawdopodobnie w listopadzie, zaraz po ukończeniu wyborów do sejmu pruskiego. Nowy sejm ma zaś być zwołany dopiero w styczniu roku przyszłego.

*Nordd. Allg. Ztg.* przeczy wiadomości, podanej przez *Voss. Ztg.*, jakoby rząd pruski zamierzał w przyszłej sesyi przedłożyć projekt szkolny na wzór cofniętego projektu szkolnego hr. Zedlitza, który, jak wiadomo, czynił ustępstwa na rzecz wykładu religii w języku rodzinnym.

Obrady komisyi w sprawie nowego podatku od tytoniu, zostały już ukończone i projekt odnośny niebawem przedłożony zostanie radzie związkowej, rząd bowiem, pomimo oświadczenia się kół rzeczoznawców przeciw temu podatkowi, postanowił go przeprowadzić. Zaniechano tylko systemu banderoli; opodatkowywać będą natomiast faktury fabryczne. Podatek ten będzie wynosił, jak zapewnia *Süddeutsche Tabakszeitung*, 40 prc. od cygar a 100 prc. od papierosów.

---

Do *Frankfurter Zeitung* donoszą z Kopenhagi, że cesarz Wilhelm za powrotem ze Szwecyi, wstąpi do Fredensborgu.

---

Z Kopenhagi donoszą, iż carstwo rossyjscy pozostaną we Fredensborgu do końca października.

---

Z Sofii oficyalnie zapewniają, że pogłoski rozszerzone za granicą, jakoby między ks. Ferdynandem a Stambułowem istniała różnica zdań, a nawet przyszło do większych nieporozumień, polegają na dowolnych wymysłach. Między księciem a jego prezesem ministrów panuje zawsze dotychczasowa zgodność zapatrywań.

---

We wtorek została w Serbii ogłoszoną proklamacya królewska, w której król Aleksander oznajmił, że opuszcza kraj, a na czas swej nieobecności składa rządy w ręce rady ministrów, jako regencyi. Jak wiadomo, król Aleksander, wyjechał na kilka dni do Abazyi, dla spotkania się tam ze swoim ojcem. Pierwotnie miał mu towarzyszyć w tej podróży prezes ministrów, dr. Dokicz, który jednak musiał zaniechać tego zamiaru z powodu złego stanu zdrowia. Towarzyszem króla będzie zatem tylko minister handlu Rasza Milosewicz wraz z trzema adjutantami i sekretarzem kancelaryi królewskiej. Po krótkim pobycie w Abazyi powraca król Aleksander do Belgradu, aby wziąć udział w jesiennych manewrach w okolicy Karagujewca, rozpoczynających się w dniu 3 października. W Serbii zajmują się teraz ewentualnością ustąpienia prezesa gabinetu, którego choroba jest podobno wcale poważna. Co do następstwa po nim, to jak zawsze, tak i w obecnej chwili występują przedewszystkiem dwie kandydatury: Mikołaja Pasicza i generała Sawy Gruicza. Nominacya pierwszego byłaby tryumfem skrajnych radykalistów, oznaczałaby powrót do stosunków z czasów niepodzielnej przewagi radykalnego stronnictwa — natomiast zapatrywania generała Gruicza znane są z umiarkowania i jego osobistość byłaby daleko sympatyczniejszą dla młodego króla. Te kombinacye polegają oczywiście na dowolnych domysłach, a przedewszystkiem na niepewnem przypuszczeniu, że dr. Dokicz opuści swoje stanowisko. Tymczasem, jakkolwiek choroba prezesa gabinetu daje mu prawo do szukania wypoczynku, to przecież odegrał on zbyt wybitną rolę podczas ostatnich wypadków, i nadto jest zbliżony do osoby młodego monarchy, aby tenże tak łatwo pozbywał się jego pomocy. Zresztą dr. Dokicz potrafił partyi radykalnej nadać dynastyczny kierunek, który nie zawsze przeważał w tem stronnictwie. Jego ustąpienie mogłoby stać się hasłem przewagi żywiołów niespokojnych, które już niejednokrotnie naraziły Serbię na niebezpieczeństwa wewnętrznych zamieszek.

---

Z Saloniki donoszą, że angielska eskadra morza Śródziemnego, złożona z 19 okrętów, przybyła już tam. Generalny gubernator tego wilajetu, konsul austro-węgierski, konsulowie niemiecki i włoski, złożyli wizytę dowódcy eskadry, admirałowi Seymour. Eskadra odpłynie za kilka dni na wody włoskie.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków**, 30 września. (*Tel. pryw.*) Pan Minister wojny złożył wczoraj rewizytę prezydentowi Friedleinowi, a wieczorem odjechał do Wiednia. Na dworzec celem pożegnania przybyła generalicya i oficerowie sztabowi wszelkiej broni. Przybył także ks. kardynał Dunajewski, który nieobecny w ostatnich dniach w Krakowie, wcześniej pożegnać się z P. Ministrem nie mógł. Przybyli dalej: J. E. p. prezydent Zborowski, p. delegat Laskowski, prezydent Friedlein, dyrektor policyi, dr. Korotkiewicz, inspektor kolejowy Szukiewicz. P. Minister pożegnał serdecznie zebranych i dłużej z każdym rozmawiał. Prezydentowi Friedleinowi oświadczył, że pobyt w Krakowie do najprzyjemniejszych chwil w życiu zaliczał, i dziękował za życzenia złożone w imieniu Rady miasta.

---

**Insbruk**, 30 września. Podczas uroczystości na placu strzeleckim, wystąpiła jako markietanka Marya Haller, prawnuczka siostry Andrzeja Hofera, i podała Najj. Panu kubek, który Cesarz Franciszek podarował rodzinie Hallerów. Najj. Pan wypił wino, mówiąc: „Na twoją pomyślność i na pomyślność waszej rodziny" — poczem podał kubek Najdost. Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi, który również wypił za zdrowie markietanki.

**Insbruk**, 30 września. Najj. Pan przyjął wczoraj przedpołudniem liczne deputacye hołdownicze z najgłówniejszych miast i gmin wiejskich północnego i południowego Tyrolu i Ziemi przedarulańskiej. Między innemi deputacye z Trydentu, Roveredo, Arco, Ala i Riva wręczyły Najj. Panu adresy pamiątkowe i gratulacyjne od mieszkańców włoskich części kraju. W mieście panowało radośne ożywienie w południe, kiedy kompania strzelców przy dźwięku kapeli zaciągała wartę w zamku cesarskim i następnie popołudniu o godzinie drugiej, kiedy Najj. Pan wyjechał do Petersbergu, w celu oglądania tego nowo zakupionego zamku, który będzie odtąd jedną z rezydencyj cesarskich. Monarcha wrócił o godz. 5 po południu do Insbruku. O godz. 6 odbył się obiad na 88 nakryć. Oprócz Najj. Pana i Najd. Arcyksiążąt wzięli w obiedzie udział także członkowie domu Orleanów, obecni tutaj z okazyi srebrnego wesela księcia d' Alençon, między innymi hr. d' Eu, książę Alfons bawarski, dalej burmistrze miast Roveredo, Meranu, Trydentu, Brixen, Hall, Kufstein, Klausen, Sterzing, Arco, Bruneck, Riva i reprezentanci gminy Fassa.

**Insbruk**, 30 września. Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim miało przebieg świetny. Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta przybyli o godzinie 8 do teatru i pozostali na przedstawieniu do końca. Odegrano sztukę p. t.: „Andrzej Hofer" — widowisko historyczne z r. 1809. Patryotyczne epizody, również jak apoteozę końcową wobec biustu Monarchy, przyjęto grzmiącymi okrzykami i oklaskami. Podczas wejścia Najj. Pana do loży i podczas wyjścia, miały miejsce gorące owacye.

**Insbruk**, 30 września. Najj. Pan dziś o godzinie 9 rano zwiedził zakład sierót ufundowany przez Sieberera. Przyjmowali Monarchę: P. Minister dr. Gautsch, książę Arcybiskup salcburski Haller, ksieni zakonu Franciszka à Paulo, oraz fundator Sieberer, któremu Najj. Pan w Najw. uznaniu ponownej jego ofiary podał rękę. Po odmówieniu krótkiej modlitwy w kaplicy Jego Ces. Mość zwiedził cały zakład szczegółowo, wyrażając się jak najpochlebniej o jego urządzeniu oraz o utrzymaniu 150 sierót, których doskonałe wyglądanie szczególnie zadowoliło Monarchę. Odchodząc podał Najj. Pan jeszcze raz rękę Siebererowi, którą tenże ucałował.

Monarcha udał się ztąd na wystawę krajową, gdzie oczekiwali Go już Najd. Arcyksiążęta. Wszędzie po drodze ludność witała Najj. Pana entuzyastycznie.

**Wiedeń**, 30 września. Ogłoszone dziś rozporządzenie ministeryalne zakazuje ze względów na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery, przywozu z Rumunii używanej nieczystej bielizny oraz przenoszonych sukien i obuwia, dalej używanej pościeli, kłaków i szmat.

**Wiedeń**, 30 września. (*Tel. pr.*) Milan w telegramie z Abazyi do *Fremdenblattu*, zaprzecza wieści, jakoby się spotykał z Risticzem, z którym stosunków nie ma i mieć nie chce.

**Praga**, 30 września. W oknie piwnicznem gmachu policyi znaleziono wczoraj o godz. 7 rano petardę, bardzo prymitywnie sporządzoną.

**Budapeszt**, 30 września. Komisya petycyjna sejmowa postanowiła złożyć do aktów dwie petycye centralnego klubu niezawisłych, ponieważ polegają one na insynuacyach niesłusznych i sprzeciwiających się ustawom. Petycye te domagały się pociągnięcia ministerstwa do odpowiedzialności z powodu odpowiedzi Najj. Pana, danych deputacyom w Güns i Boros-Sebes. W toku rozprawy nad tym przedmiotem oświadczył Wekerle, że przyjęcie deputacyi w Güns było uroczystością międzynarodową, w obecności reprezentantów obcych mocarstw, i tam godziło się zaznaczyć, że armia jest instytucyą trwałej natury.

**Budapeszt**, 30go września. Większość frakcyi tak zwanej Eoetvesa, która wystąpiła ze stronnictwa niezawisłych z r. 1848, postanowiła założyć klub odrębny pod nazwą „stronnictwa niezawisłych" i wybrała prezydentem Ottona Hermana. Mniejszość wstąpiła napowrót do dawnego stronnictwa.

**Budapeszt**, 30 września. W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholerę osób 15, zmarły 4.

**Berlin**, 30 września. Cesarzowa Augusta wyjechała do Trakehnen.

**Paryż**, 30 września. *Solcil* zaprzecza doniesieniu, jakoby książę Orleański zamierzał poślubić jedną z wielkich księżniczek rossyjskich.

**Charleroi**, 30 września Strejk górników-węglarzy rozszerza się; dotychczas strejkuje 7000 górników.

**Londyn**, 30 września. Biuro Reutera zaznacza pogłoskę, według której Francya zamierza odstąpić Rossyi w zatoce Syamskiej jedną z wysp na stacyę węgla.

**Chesterfield**, 30 września. Związek górników postanowił odrzucić propozycyę konferowania z pracodawcami w przedmiocie obniżenia płacy.

**Nowy Jork**, 30 września. W kopalni Mansfield, w Stanie Michigan, skutkiem oberwania się skały i zalewu podziemia, 37 górników utraciło życie, a tylko 3 zdołali się ocalić.

**Buenos Ayres**, 30 września. Rewolucyę można uważać za ukończoną. Gwardyę narodową rozpuszczono.

---

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

## Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

| Do Lwowa przychodzą: | Pociągi pospieszne | | Pociągi osobowe | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia) | 3·08 | 6·01 | 9·36 | 6·36 | 9·41 |
| Z Warszawy . . . | — | 6·01 | 9·36 | 6·36 | 9·41 |
| Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8) | — | — | 9·36 | — | — |
| Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów | — | — | — | — | 9·41 |
| Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9) | — | 6·01 | — | — | — |
| Z Muszyny-Krynicy p. Stryj . . . . . . | — | — | 9·06 | 1·08 | — |
| Z Nadbrzezia i Tarnobrzega . . . . . . | — | — | — | 6·36 | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny) | 2·48 | 10·02 | 9·46 | 6·21 | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.) | 2·34 | 9·46 | 9·21 | 5·55 | — |
| Z Suczawy . . . . | 10·11 | — | 7·59 | 12 51 | 7·11 |
| Z Kimpolunga . . . | 10·11 | — | 7·59 | — | — |
| Z Radowiec . . . | 10·11 | — | 7·59 | — | 7·11 |
| Z Berhomethu n. S. i Czudyna . . . . | 10·11 | — | — | — | — |
| Z Nowosielicy . . . | — | — | — | — | 7·11 |
| Ze Słobody rungurskiej kopalni . . . . | 10·11 | — | — | — | 7·11 |
| Z Husiatyna przez Halicz . . . . . . . | 10·11 | — | 7·59 | — | — |
| Z Buczacza przez Halicz . . . . . . . | — | — | — | 12·51 | — |
| Z Bełzca . . . , | — | — | — | 5·20 | — |
| Ze Sokala . . . . | — | — | 8·16 | 5·26 | — |
| Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj) . . . . . | — | — | 9·06 | 1·08 | — |
| Ze Stryja . . . . | — | — | 9·52 | — | — |
| Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj . | — | — | 2·38 | — | — |

| Ze Lwowa odchodzą: | Pociągi pospieszne | | Pociągi osobowe | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina | 3·01 | 10·41 | 5·26 | 11·11 | 7·36 |
| Do Warszawy . . . | — | 10·41 | 5·26 | — | 7·36 |
| Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów . | — | 10·41 | — | — | — |
| Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8) | — | — | — | — | 7·36 |
| Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . | — | — | 5·26 | — | — |
| Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . | — | — | — | 8·01 | — |
| Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu . . . . | — | 10·41 | 5·26 | — | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego) | 6·44 | 3·20 | 10·16 | 11·11 | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.) | 6·58 | 3·32 | 10·40 | 11·33 | — |
| Do Suczawy . . . | 6·36 | — | 10·36 | 3·31 | 10·56 |
| Do Buczacza przez Halicz . . . . . . | — | — | — | 3·31 | — |
| Do Husiatyna przez Halicz . . . . . | 6·36 | — | — | — | 10·56 |
| Do Słobody rungurskiej kopalni . . . | — | — | 10·36 | — | 10·56 |
| Do Nowosielicy . . | 6·36 | — | — | — | — |
| Do Berhomethu n. S. i Czudyna . . | 6·36 | — | — | — | — |
| Do Radowiec . . | 6 36 | — | 10·36 | — | 10·56 |
| Do Kimpolunga . . | 6·36 | — | — | 3·31 | — |
| Do Sokala . . . . | — | — | 9·56 | 7·21 | — |
| Do Bełzca . . . . | — | — | 9·56 | — | — |
| Do Borysławia p. Stryj | — | — | 7·21 | 10.26 | — |
| Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) . | — | — | 7·21 | 8·01 | — |
| Do Stanisławowa przez Stryj . . . . . | — | — | 10·26 | 8·01 | — |
| Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . . | — | — | 10.26 | — | — |
| Do Stryja . . . . . | — | — | 3·41 | — | — |

### UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać także można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

### Nadesłane.



Zwracamy uwagę na inserat „Wielkie Magazyny du Printemps.“

### Przyjechali do Lwowa

dnia 30 września 1893.

Hotel Zorza.

PP. F. Siemigniowska z Torskiego T. Morawska z Kujdaniec, M. Makomaska z Lublina, M. Burzyńska z Bursztyna, T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, B. dr. Reich z Tiułkowiec' E. Brossmann Topolówki, J. Forgach z Koszyc, H. Klamt z Reichenbergu.

Hotel Europejski.

PP. J Kopczyński z Tarnopola, J. Wrześniowski z Paryża, W. Sokolnicki z Wołynia, E. Tunkl z Budapesztu, K. Zadurowicz z Turylczy, E. Warma, M. Hubrich, L Lachota, W. Muzyka, H. Slomka, J. Paur, L. Mayerhöfer, R. Truchelot, M. Gjebic-Marucic, J. Lengerer, O Gugenbichler, M. Malenkovic i Hartlieb z Przemyśla.

Hotel Metropole.

PP. R. Tomżyński z Krasiczyna, H. Ro..cza ze Strutyna, A. Różyczka z Krakowa, J. Klemens z Budapesztu, J. Opolski ze Złoszniowa, D. Dąbrowski z Bukaresztu J. Zamojska z Wiednia L. Bromirski z Taszczówki.



### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 30 września 1893.

| | płacą walutą austr. zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 217 | — | 220 | — |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a. | 255 | — | 258 | — |
| Banku hip. galic. po 200 zł. a. w. | 385 | — | — | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. a. w. | — | — | 215 | — |
| **2. List. zast. za 100 zł.** | | | | |
| Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. | 101 | — | 101 | 70 |
| " " 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią | 110 | — | 110 | 70 |
| Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l. | 100 | — | 100 | 70 |
| Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| " " 4 prc. w. a. " w 57 l. | 97 | 30 | 98 | — |
| Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis. | 98 | — | 98 | 70 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat | 98 | 30 | 99 | -- |
| 4pr. w. a. los. w 52 l. | 98 | 20 | 98 | 90 |
| 4½pr. w. a. los. 56 l. | 100 | — | 100 | 70 |
| **3. Listy dłużne za 100 zł.** (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . . | — | — | — | — |
| Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat | — | — | — | — |
| **4. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemniz. gal. 5 pr. m. k. | — | — | — | — |
| Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. | 96 | 50 | 97 | 20 |
| Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. | 102 | 25 | — | — |
| Komunalne Banku kraj. 5% II. em. | 102 | 25 | — | — |
| Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . . | 105 | — | — | — |
| Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . . | 100 | — | 100 | 70 |
| " " " 4 " " . . | 96 | 70 | — | — |
| " " " 4% koronowej | 96 | 80 | 97 | 50 |
| " Losy miasta Krakowa . . | 24 | — | 26 | — |
| " Stanisławowa | 40 | — | — | - |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski . . . . . . . | 5 | 93 | 6 | 03 |
| Napoleondor . . . . . . . | 9 | 98 | 10 | 08 |
| Półimperyał . . . . . . . | 10.15 | | — | — |
| Rubel rosyjski srebrny . . | 1 | 30.50 | 1 | 32 50 |
| " papierowy . . . | 1 | 30.75 | 1 | 32 25 |
| 0 marek niemieckich . | 61 | 80 | 62 | 40 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 września 1893.

| Dług państwa. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad . . . . . . . . | 97.05 | 97.25 |
| luty-sierpień . . . . . . . . . | 97.— | 97.20 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec . . . . . . . | 96.90 | 97.10 |
| kwiecień-październik . . . . . | 96.95 | 97.15 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr. | 146.50 | 147.50 |
| " " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. | 144 75 | 145 25 |
| " " 1860 po 100 zł. 5 pr. . . | 161.50 | 162 – |
| " " 1864 po 100 zł. . . . | 195.50 | 196.50 |
| " " 1864 po 50 zł. . . . | 195.75 | 196.75 |
| Renty Com. po 42 litr. austr. . . | — | —— |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc. . . . . . . . . . . . | 158.— | 158.50 |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 119.95 | 120.15 |
| Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . . | 96.60 | 96.80 |
| **2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)** | | |
| Bukowiny . . . . . . . . . . | 105.— | 105.40 |
| Galicyi . . . . . . . . . . . . | —.— | —.— |
| Niższej Austryi . . . . . . . . | 109.75 | 110.75 |
| Siedmiogrodu . . . . . . . . . | —.— | —.— |
| Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . | 95 — | 95.60 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . . | 150.75 | 151 25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . | 338.— | 338.75 |
| Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. . | 667.50 | 673 — |
| Gal. banku hip. po 200 zł. . . . . . | —.— | —.— |
| Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . . | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koronnych a 200 zł. | 247.— | 249.— |
| Bank austro-węgierski a 600 zł. . . | 986.— | 990.– |
| Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . | 94 25 | ?4 75 |
| Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. | 395.— | 398 – |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk . | —.— | —.— |
| Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. . | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. . | 2832.— | 2835.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . | —.— | —.— |
| Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. . | 256 75 | 257.25 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł w s. | 304.75 | 305.75 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. . | 196.50 | 197 50 |
| I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze . | 203 — | 203.50 |
| **4. Listy zastawne losowane.** | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. . | —.— | —.– |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . . . | 122.75 | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l. . . . . | 98.70 | 99.50 |
| " " " " " 3 pr. . | 114.75 | 115.75 |
| " " " " 3 pr. emisya 1889 | 114.75 | 115.50 |
| Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr. | —.— | —.— |
| " " " " " w 20 l. 7 pr. | —.— | —.— |
| " " " " k w 36 l. 6 pr. | 101.— | 102.50 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . . | 98.50 | 99.— |
| " " " " " po 4pr. w 41 l. wyl. | 98.50 | 98.75 |
| " " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne . . . . . . | 100.– | 100.05 |
| Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l. | 100.50 | 101.— |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi . . . . . . | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. . | 100 50 | 101.— |
| Banku aust węg 4½ pr. . . . . . | 99.90 | 100.70 |
| Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po pro. . . . . . . . . | 100.50 | 101.25 |
| " " " " wyl. 4½ pr. | 100.25 | 101.25 |
| " " " " w 41 l. wyl. po 4 pr. . . . . . . . | 98.50 | 99.— |
| **5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)** | | |
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . . . | —.— | —.— |
| Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4% | 99.90 | 100 50 |
| " " po 100 zł. " 1887 " | 99 40 | 100.40 |
| Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr. . . . . . . . | —.— | —.— |
| detto (Jarosław-Sokal) . . | —.— | —.— |
| Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . . | 89.50 | 90 — |
| z r. 1884 . . | 95.15 | 96.15 |
| z r. 1866 . . | —.— | —.— |
| z r. 1872 . . . | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. . | 107.10 | 108 10 |
| Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. | 142 50 | 143 50 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w. | 195.— | 196.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. . . . . . | 56.— | 58.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. . | 137.— | 1-9 — |
| Keglewicha po 10 zł. m. k. . . . . | —.— | —.— |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w. | 25.25 | 26 25 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. . | 24.— | 25.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w. | 57.50 | |
| Palfiego po 40 zł. m. k. . . . . . | 56 25 | 57.— |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. . | 18.50 | 19.— |
| " " węg. " po 5 zł. | 12.— | 12.60 |
| Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w. . . . . . . . . | 23 — | 24.— |
| Salma po 40 zł. m. k. . . . . | 69.— | 71 — |
| St. Genois po 40 zł. m. k. . . . . | 67.75 | 68.75 |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.) | 41.— | —.— |
| Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . . | 141.— | 145 — |
| " " po 50 zł. a. w. . . | 69.— | 72 — |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. . . . . | 46.— | 47.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . | 65.— | 67 - |
| **7. Weksle (za 3 miesiące)** | | |
| Augsburg na 100 w. p. n. . . . . . . | —.— | —.— |
| Berlin za 100 marek w. p. n. . . . | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 190 marek w. p. n. | —. | —. |
| Londyn za ft. szt . . . . | 126 20 | 126 70 |
| Paryż za 100 fr. . . . | 50.02.5 | 50 10.— |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.99 — | 6 02 — |
| " pełnej wagi . | 5.97.— | 5.99 – |
| Korona . . . . | —.— | —.— |
| 20-frankówka . . . | 10 03.— | 10 04 |
| Rosyjski półimperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy . . | —.— | —.— |
| Srebro . . . . | —.— | —.— |

## DZIENNIK URZĘDOWY.

### Licytacye.

L. 800 [6112 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Trembowli o zapłacenie 43 zł. 13 ct. z pn. w wykonaniu prawomocnego postanowienia z dnia 28 czerwca 1892 l 1954 publiczny przymusowy przetarg 6/50 fizycznie nie wydzielonych części realności objętej, wyk. hip. 32 ks. gr. gm. kat. Trembowla dłużnika Abrahama Bundy własnych, na dniu 12 października 1893 i 13 listopada 1893 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 63 zł. 40 ct. zaś wadyum 6 zł. 40 ct.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Blausteina w Trembowli.

Trembowla, 25 czerwca 1893.

---

L 15341 [6120 1—3]

C k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż połowy realności w Tłumaczyku położonej, wedle wykazu hip. 538 tejże gm. Tłumaczyk, dłużnika Józefa Kulki własnej, na zaspokojenie pretensyi Eisiga Kleinmana w kwocie 200 zł. w dniach 20 października 1893 i 24 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 43 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 10 kwietnia 1893 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych dla niewiadomych ich prawo następców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalającą lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dra Staubera z zastępstwem adw. dra Kraśnickiego.

Osoby te wzywa Sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i Sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja 7 sierpnia 1893.

---

L. 9174 [6025 1—3]

W tut. c. k. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 31 października 1893 powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 5 grudnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności według wyk. hip. 1069 gminy kat Bursztyn dłużniczki Magdaleny Zwinger 2 voto Sikorskiej własnej, na rzecz Jenty Zupnik pto 54 zł.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza.

Bursztyn 30 sierpnia 1893.

---

L. 1252 [6108 1—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 31 października 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 listopada 1893 poniżej takowej licytacya realności l. 9/a według wyk. hip. 166 gminy Słoboda objętej, spadkokierców śp. Piotra Kościów własnej, na rzecz Izaka Blumenfelda pto 108 zł. 96 ct. zpn

Cena wywołania 310 zł.

Wadyum 31 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Włodzimierza Lewickiego z Kozowy.

Kozowa 30 lipca 1893.

L. 6240 [6124]

# AVISO!

## Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usançe beschaft.

| Abstellungs-Termin | | | Für das Militär-Verpflegs- (Filial-) Magazin in | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Lemberg | | Stanislau | | Tarnopol | | Czernowitz | Złoczów | Żółkiew |
| | | | Roggen | Hafer | Roggen | Hafer | Roggen | Hafer | Roggen | Hafer | |
| | | | Meterzentner | | | | | | | | |
| bis Ende | Dezember | 1893 | 4200 | 5000 | 1000 | 1600 | 1000 | 1000 | 2000 | | |
| | Jänner | | 4200 | 5000 | 1200 | 1600 | 500 | 500 | 1450 | | |
| | Februar | | 4200 | 5000 | 1000 | 1600 | 500 | 500 | 1100 | | |
| | März | 1894 | 4200 | 5000 | 1000 | 1600 | 500 | 500 | 1100 | | |
| | April | | 4200 | 5000 | 1000 | 1600 | 500 | 500 | 1100 | | |
| | Mai | | 2850 | 5100 | 1000 | 2000 | 500 | 3000 | 1100 | | |
| Nach Wahl der Heeres-Verwaltung | | | — | — | — | — | — | — | — | 10000 | 21100 |
| Zusammen | | | 23850 | 30100 | 6200 | 10000 | 3500 | 6000 | 7850 | 10000 | 21100 |

1. Die ausgeschriebenen Quantitäten sind ab Depot der genannten Verpflegs-Magazine spesen- und steuerfrei abzuliefern.

2. Die bezüglichen deutlich abgefassten Verkaufs-Anträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen müssen bis längstens 30 October 1893 10 Uhr Vormittags bei der k. und k. Intendanz des 11 Corps in Lemberg eingebracht werden.

3. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfs-Mengen und zwar bis zu 100 q herab, bei Angabe der gewünschten Abstellungszeit gestellt werden und müssen mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen sein.

Andererseits steht es auch dem Aerar frei, nur Theilquantitäten anzunehmen.

Im Verkaufsantrage ist auch anzugeben, ob die Waare mit Rücksicht auf den etwa bedungenen anderweitigen Abstellungsort: z. B. Bahn, Lagerhaus, Magasin des Verkäufers etc. in Säcken oder a la rinfusa übergeben werden wird.

4. Die Preise dürfen nicht cumulativ, sondern müssen für jeden Artikel abgesondert angegeben werden.

5. Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Frucht angeführt sein. Auf die Lieferung ausländischer Körner-Früchte wird nur ausnahmsweise reflectirt.

Wird dieselbe offerirt, so ist im Verkaufs-Antrage die Provenienz gleichfalls anzuführen und sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte vom je 2 Kilogramm beizubringen.

6. Die Bezahlung für die bis Ende Dezember 1893 eingelieferten Quantitäten erfolgt im Laufe des Monates Jänner 1894, während die weiteren Lieferraten in den obigen Lieferfristen nach anstandsloser Uebernahme zur Auszahlung gelangen.

7. Der Korps Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, das über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss — wenn sie protokollirte Firmen haben — von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen politischen Behörde auf ämtlichem Wege bei der k. und k. Intendanz des 11. Corps in Lemberg spätestens mit dem Verkaufs Antrage einlange.

8. Verkäufer, welche der Corps-Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

9. Die scalamässigen Quittungs-Stempel werden von der Heeres-Verwaltung beigebracht.

10. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifs im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief ausdrücklich zu bedingen. Für diesen Fall ist die Provenienz der Lieferungs Quantitäten womöglich nach den Bezugsorten zu spezificiren.

11. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise — wenn dies im Verkaufs-Antrage bedungen — und ausschliesslich nur gegen Entrichtung der Leihgebühr zugestanden werden.

12. Der Roggen und Hafer muss mindestens die für die Verpflegung des k. und k. Heeres vorgeschriebene (magasinsmässige) Qualität haben.

Rücksichtlich der weiteren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, wird auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte und bei der k. und k. Intendanz des 11. Korps in Lemberg aufliegende Usançen-Heft vom 28 September 1893 hingewiesen.

Ueberdies können diesbezügliche Informationen auch bei den Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Tarnopol, Stanislau und Czernowitz eingeholt werden, woselbst auch die vorgeschriebenen und entsprechend ergänzten Usançen Hefte gegen Erlag von 4 (vier) Kreuzern für jeden einzelnen Druckbogen gekauft werden können.

Die Verkäufer haben in dem nach Genehmigung ihres Anbotes auszustellenden Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, das in allen — in demselben nicht besonders besprochenen Punkten die Abwiklung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 11. Corps unter Nr. 6240 vom 28 September 1893 ausgefertigten und dem Verkäufer im vollen Umfange bekannten Usançen Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs Artikeln nach kaufmännischer Usançe stattzufinden hat.

13. Nachträglich oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufs Anträge, sowie solche, welche den Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berüchksichtigt.

14. Die obangegebenen und im Schlussbriefe anzuführenden Abstellungstermine müssen unbedingt eingehalten werden; eine Prolongation derselben kann aus principiellen Gründen nicht stattfinden.

15. Gemeinden, Producenten (Landwirte) und landwirtschaftliche Corporationen werden auf die denselben zukommenden Begünstigungen, welche im Wege der politischen Behörden und landwirtschaftlichen Corporationen bereits verlautbart wurden, besonders aufmerksam gemacht.

Lemberg, am 28 September 1893.

### Von der k. und k. Indendanz des 11 Korps.

L. 2359 [6068 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w sumie 15 rat po 5 zł. 89 ct. zpn. odbędzie się w dniach 16 października i 20 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 76 w Snitry lwh. 102 w całości, lwh. 103 w 2/4 i lwh 104 w 2/3 częściach ks. gr. gminy Roh. Sucha objętych, dłużniczki Zofii z Nosalów Mamcarzowej własnej.

Cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Reszta warunków licyt. i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień 5 czerwca 1893.

---

L. 32 [6063 3—3]

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych małolet. Franciszce Dacek przez nieobjętą masę spadkową Antoniego Dacko, kosztem sporu 22 zł. 2 ct. zpn. odbędzie się tamże w dniach 19 października 1893 i 23 listopada 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip 40 gminy Rudniki objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej niej i niżej tejże.

Cena wywołania wynosi 226 zł.

Wadyum 22 zł. 60 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska 29 maja 1893.

---

L. 11242 [6060 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. k. 297 w Rychcicach położonej, Józefa Bacha własnej na rzecz kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w dniach 23 października i 27 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 740 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwok. dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz 20 maja 1893.

---

L. 4497 [6058 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 26 października i 30 listopada 1893 każdą razą o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Jana Jenknera w ilości 22 zł. zpn. przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 186 i połowy 5/40 części realności wyk. hip. l. 65 w Bystrej, Pawła Dutki własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 150 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzy rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy p. dr Cieszyński.

Biała 24 lipca 1893.

---

L. 17822 [5986 2—3]

C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Cilli Kochowej 92 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 166 ks. gr. gm. kat. Tarnów objętej do Józefa Łazarskiego należącej.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w Sądzie tut. w dwócch terminach a mianowicie w dniu 27 października 1893 i w dniu 24 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3475 zł. 43 ct., poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 348 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze ck. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 14 września 1893.

---

L. 3063 [5639 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej ogóln. roln. kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom śp. Antoniego Sawka, Piotrowi Baliij, Hrynkowi i Johannie Szczerbanom i Antoniemu Bojkowskiemu pto 54 zł. 82 ct. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 125 w Burkanowie położonej wyk. hip. l. 620 621 669 i 719 ks. gr. gm. kat. Burkanów objętej, dłużników własnej, w dniach 28 października i 30 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania za ciało hip. lwh. 620 — 150 zł.

Cena wywołania za ciało hip. lwh. 621 — 40 zł.

Cena wywołania za ciało hip. lwh. 669 — 15 zł.

Cena wywołania za ciało hip. lwh. 719 — 30 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Wiśniowczyk dnia 29 lipca 1893.

---

L. 5961 [5855 2—3]

W tut. c. k. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 października 1893 powyżej sumy szacunkowej, zaś w dniu 4 grudnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 385 objęta wyk. hip. l. 1158 ks. gr. gm. kat. Peczeniżyn masy spadkowej śp. Katarzyny Strusiewicz własnej, jako karty głównej i wyk. hip. l 1160 powyższej ks. gr. Wincentego Strusiewicza własnej, jako karty ubocznej na rzecz Fiszla Gugiga pto 297 zł. 76 ct.

Cena wywołania 1000 zł. i 520 zł.

Wadyum 100 zł. i 52 zł.

Resztę warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Karola Bałabana w Peczeniżynie.

Peczeniżyn dnia 11 sierpnia 1893.

L. 30094 [6118 1—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z dnia 16 czerwca 1877 Dz. p. p. Nr. 60) jakoteż od wina, moszczu winnego i owocowego (ustawa z dnia 17 lipca 1862 Dz. p. p. Nr. 55 i z dnia 3 maja 1875 Dz. p. p. Nr. 85) w okręgach niżej wykazanych na przeciąg roku 1894 albo na lata 1894, 1895 i 1896 z prawem wypowiedzenia, albo też bezwarunkowo na lat trzy t. j. od roku 1894 do 1896 włącznie, ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

1. do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2. Mający chęć licytowania winien się wykazać przed komisyą licytacyjną kwitem kasowym z 10 prc. wadyum złożonego w gotówce lub w efektach do przyjęcia na kaucyę się kwalifikujących.

3. Zastępcy winni się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie.

4. pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadyum wnieść należy do Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do 15 października 1893 do godziny 1 po południu.

5. O bliższych warunkach dzierżawy i miejscowościach w pojedynczych okręgach położonych można się dowiedzieć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu.

W Y K A Z

okręgów dzierżawnych lwowskiego powiatu skarbowego w których prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina od 1 stycznia 1894 na nowo ma być zabezpieczony.

| Liczba porząd. | Przedmiot dzierżawny | Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami | Cena wywołania opłacić się mającego podatku zł. | ct. | Wadyum złożyć się mające | U w a g a. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa | Dawidów z 7 miejscowościami | 153 | — | 15 | Licytacya ustna odbędzie się dnia 16 października 1893 od godziny 9 rano do 2 popołudniu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. |
| 2 | | Nawarya z 28 „ | 1037 | 75 | 103 | |
| 3 | | Chodorów z 30 „ | 1701 | 73 | 170 | |
| 4 | | Gródek z 46 „ | 12083 | — | 121 | |
| 5 | | Mikołajów z 15 „ | 1434 | — | 143 | |
| 6 | | Rozdół z 13 „ | 2216 | — | 221 | |
| 7 | | Żydaczów z 21 „ | 1016 | 55 | 102 | |
| 1 | Pobór podatku konsumcyjnego od wina | Nawarya z 28 miejscowościami | 15 | — | 2 | |
| 2 | | Lwów (rajon) z 50 „ | 1705 | 55 | 170 | |
| 3 | | Dawidów z 7 „ | 11 | — | 2 | |
| 4 | | Bobrka z 4 „ | 101 | 75 | 12 | |
| 5 | | Chodorów z 11 „ | 136 | 75 | 14 | |
| 6 | | Stızeliska z 18 „ | 60 | — | 6 | |
| 7 | | Żydaczów z 19 „ | 65 | 55 | 7 | |
| 8 | | Żurawno z 38 „ | 117 | — | 12 | |

C. k. powiatowa Dyrekeya skarbu

We Lwowie, dnia 23 września 1893.

L. 32537 [6117]

OBWIESZCZENIE.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Rzeszowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Raniżów na rok 1894 z prawem przedłużenia tej dzierżawy w razie niewypowiedzenia w terminie na następny drugi i trzeci rok t. j. 1895 i 1896 ewentualnie bezwarunkowo na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 odbędzie się publiczna licytacya dnia 10 października 1893 w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum równające się dziesiątej części ceny wywołania mogą być wniesione najdalej dnia poprzedniego przed licytacyą do 12 godziny w południe na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

| L. porząd. | Okręg dzierżawny | Cena wywołania zł. | ct. | Licytacya odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie dnia | o godzinie | U w a g a |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Raniżów | 43 | — | 10 października 1893 | od godziny 8 rano do 1 po południu | Nadto obowiązanym jest dzierżawca pobierać 30 prc. jako dodatek do podatku i odwieść takowy do dotyczącego ck. Urzędu podatkowego |

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Rzeszów dnia 25 września 1893.

L. 7469 [6130 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nanowej położonej wedle wyk. hip. 5 tejże gminy dłużników spadkobierców śp. Mikołaja Czurmy własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi a to 15 rat po 16 zł. 74 ct. wa. z pn dnia 26 paź dziernika 1893 i 30 listopada 1893 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł wa.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 26 czerwca 1893 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Tygermana w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 17 sierpnia 1893.

# Konkursa.

L. 10031 [6074 3—3]

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie jednej posady oficyała w randze X. klasy, względnie jednej posady kancelisty policyjnego w randze XI klasy z systemizowanymi dla nich poborami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 listopada b. r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Posada kancelisty nadaną zostanie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi, ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 września 1893.

Zl. 5768 [6075 2—3]

Bei der Stadtgemeinde Biała (Galizien) gelangt die Stelle eines städtischen Thierarztes mit einem anfänglichen Jahresgehalt von 600 fl. ö. W. vorläufig auf ein Jahr provisorisch zur Besetzung.

Bewerber, welche der deutschen und polnischen Sprache mächtig sein müssen, haben Ihre wohl instruirten insbesondere mit dem Diplom über die abgelegten strengen Prüfungen und mit Zeugnissen über ihre bisherige Verwendung belegten Gesuche bis 10 October d. J. beim gefertigten Magistrate zu überreichen.

Magistrat Biała.

Am 24 September 1893.

Der Bürgermeister.

L 1176 [6094 1—2]

Celem stałego obsadzenia rozpisuje się konkurs na następujące posady w okręgu tutejszym:

a) Nauczyciela religii rzym. kat. i nauczyciela religii gr. kat. przy szkole 5-klasowej męskiej w Podhajcach, z obowiązkiem udzielania nauki religii także w 5-klasowej szkole żeńskiej. z płacą roczną 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Kandydaci winni być kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni.

b) Na dwie posady starszych nauczycieli przy szkole 5-klasowej męskiej i na dwie posady starszych nauczycielek przy szkole 5-klasowej żeńskiej w Podhajcach z płacą roczną 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

c) Przy szkołach etatowych 1-klasowych z płacą 300 zł. wolnem pomieszkaniem i 1 morgiem pola ornego.

1) w Bieniawie, 2) Iszczkowie, 3) Kotuzowie, 4) Mużyłowie, 5) Ponowicach, 6) Rakowcu, 7) Sławentynie, 8) Sokołowie, 9) Sosnowie, 10) Szwejkowie, 11) Telaczem, 12) Toustobabach, 13) w Beckersdorfie zaś z płacą 215 zł. 25 ct. użytek z ogrodu 6 zł. i $15^3/_4$ korcy zboża wartości 78 zł. 75 ct., 14) w Dobrowodach z płacą 298 zł. i użytek z ogrodu 2 zł. 15) w Rosochowaćcu z płacą 298 zł. i użytek z ogrodu 2 zł., 16) w Siemikowcach z płacą 154 zł. i 27 i pół korcy zboża wartości 146 zł.

W szkołach w Podhajcach, Panowicach, Sokołowie, Szwejkowie, Toustobabach, Dobrowodach i Rosochowaćcu językiem wykładowym jest język polski, w Beckersdorfie język niemiecki, we wszystkich zaś innych miejscowościach język ruski.

Z kompetentów i kompetentek na posady nauczycieli i nauczycielek w Podhajcach, będą mieli pierwszeństwo ci kandydaci i kandydatki, którzy wykażą się patentem kwalifikacyjnym do szkół wydziałowych z grupy II. przyrodniczej, lub z grupy III. matematyczno technicznej, względnie kwalifikacyą specyalną do udzielania nauki rysunków lub też świadectwem fachowem kursu robót ręcznych kobiecych.

Kompetenci i kompetentki winni wnieść należycie udokumentowane podania, z dołączeniem wykazu lat służbowych, tabeli kwalifikacyjnej, ewentualnie także dekretu wymiaru wkładek emerytalnych, za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach, najpóźniej do 31 października 1893.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podhajce, dnia 21 września 1893

L. 639 [6119 1—2]

C. k. Rada szkolna okręgowa w Nisku ogłasza niniejszem konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1. Przy szkołach 1 klas. etat. 1. w Borkach, 2. Golcach, 3. Jarocinie, 4. Maziarni, 5. Narcie nowym, 6. Zalesiu z płacą po 300 zł.

2. Przy szkołach 2-klas. etat. 1. w Jeżowem, 2. Kopkach, 3. Stanach posady podrzędne z płacą po 300 zł.

3. Przy 4-klas. 1. w Kamieniu 3 posady podrzędne z płacą po 300 zł, 2. Ulanowie 1 posada z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

4. Przy 5-klasowych mieszanych 1. w Nisku, posady 2 młodszych nauczycieli z płacą po 300 zł., 2. w Rudniku 2 posady młodszych nauczycieli z płacą po 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nisku, za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie do 31 października 1893.

Z c. k. Rady szkolnej. okr.

Nisko dnia 22 września 1893.

C. k. Starosta i Przewodniczący.

L. 56 [6110 1—3]

W tutejszym sądzie potrzebny jest pisarz obznajomiony gruntownie z wszystkiemi działami manipulacyi.

Wynagrodzenie 30 zł.

W zgłoszeniach należy wyszczególnić dotychczasowe zatrudnienie i przedłożyć świadectwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, d. 25 września 1893.

# Upadłości.

L. 9893 [6099]

Celem sprawdzenia rachunków złożonych przez zarządcę masy ze zarzą u upadłości Samuela Peisacha Tischlera, tudzież celem ustalenia wysokości wynagrodzenia zarządcy masy wyznaczam termin na dzień 28 września 1893 10 rano B. Nr. 7 na który zarząd masy i ogół wierzycieli niniejszym edyktem wzywam.

Przemyśl, 17 września 1893.

Komisarz konkursowy.

# Wyroki prasowe.

L 9504 [6098]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k., że treść odezwy wyborczej, wydanej przez komitet związku chłopskiego, a drukowanej w drukarni H. Bohusa w Jarosławiu w języku polskim i ruskim mieści w sobie istotę czynu występków w §§ 300 i 302 u. k. określonych, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tej odezwy przez ck. starostwo powiatowe w Jarosławiu zarządzona.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jej rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 25 września 1893.

L. 9457 [6097]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k, że treść umieszczonego w nr. 76 czasopisma „Gazeta Przemyska“ z dnia 21 września 1893 artykułu pod napisem: „Kto robi politykę w Wielkopolsce“ mieści w sobie istotę czynu występku przeciw bezpieczeństwu czci w §§ 488 i 493 u. k. określonego, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu, przez ck. prokuratoryę państwa zarządzona.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 23 września 1893.

# Rozmaite obwieszczenia.

L 39870 [5706 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 12 sierpnia 1893 do l. 39870 wniosła Dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego przez adw. kraj. dra Kuczkiewicza przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Metzlerowi prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla sumy 114 zł w stanie biernym realności wyk. hip. 342 w Dolinie i sumy 600 zł. na realności wh 341 w Dolinie ciężącej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Metzlera nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Soroń kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Jana Metzlera, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcy sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 5275 [5640 2—3]

C. k Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jakóba Lewingera, że celem doręczenia temuż rezolucyi tutejszo sądowej z dnia 14 kwietnia 1893 l. 1669 wydanej w sprawie egzekucyjnej Abrahama i Anny Holländerów przeciw spadkobiercom Izraela Lewingera o zniesienie wspólnej własności realności w Ochmanowie lwh. 31 ustanowiono kuratora dra Borzewskiego adw. w Wieliczce, któremu wspomnioną rezolucyę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 9 lipca 1893.

L. 4431 [6102 1—6]

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie uwiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Maryannę Wyskiel, Jana Wyskiela i Seweryna Wyskiela że Marcin i Maryanna Stankiewiczowie wnieśli przeciw nim pozew o uznanie prawa własności parceli budowlanej l. kat. 145/2 wyk. hip. l. 1150 księgi gruntowej gminy Dynów objętej i że do rozprawy ustnej wyznaczono termin na 12 października 1893 o godz. 9 przedpołudniem.

Zarazem uwiadamia się tychże nieznanych z miejsca pobytu pozwanych że ustanowiono dla nich kuratora w osobie tutejszego notaryusza Warajewskiego któremu należy potrzebnych informacyi udzielić lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawić, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać by musieli.

Dynów, 11 sierpnia 1893.

L. 47164 [6123 1—3]

Wedle uwiadomienia zarządu poczt bułgarskich nie wolno do Bułgaryi wprowadzać następujących z Austro-Węgier, Rossyi, Rumunii i Turcyi azyatyckiej pochodzących przedmiotów:

1) Odzieży używanej, bielizny używanej, tudzież używanych materyj wszelkiego rodzaju.

2) Skór, futer, produktów mlecznych i tłuszczu.

3) Owoców świeżych i suszonych z wyjątkiem cytryn, pomarańcz cedratów i granatowych jabłek.

4) Ryb, mięsa, oliwy w wątorach, wełny i włosów.

5) Wód mineralnych, wzorów materyj używanych, worów używanych i papieru używanego.

We Lwowie, dnia 21 września 1893.

L. 4488 [5724 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie wzywa wszystkich tych, którzyby do zaintabulowanego w poz. 1. na karcie C. realności lk. 9 lwh. 12 w Andrychowie, dawniej Jana Kantego i Magdaleny Frysiów obecnie Piotra i Agnieszki Frysiów własnej na mocy polecenia z dnia 28 stycznia 1840 l. 21 na podstawie ugody sądowej z dnia 7 listopada 1839 l. 277 prawa zastawu dla wierzytelności proboszcza Macieja Gruszczyńskiego w kwocie 150 zł. m. k rościli sobie jakie pretensye, ażeby się z temi pretensyami do dnia 31 lipca 1894 w tutejszym sądzie zgłosili, a to pod rygorem że po bezskutecznym upływie tego terminu, na żądanie Piotra i Agnieszki Frysiów umorzenie i zarazem wykreślenie tego wpisu dozwolonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 30 czerwca 1893.

L. 6126 [5613 2—3]

C k. Sąd powiatowy w Sokołowie w sprawie hipotecznej Leona Guta z Turzy mianuje dla nieobjętej masy spadkowej Antoniego Matuły kuratorem Karola Rampelta zastępcę c. k. notaryusza w Sokołowie i temuż rezolucye z dnia 16 maja 1893 l. 3490 doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, dnia 30 sierpnia 1893.

L. 4631 [5602 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Wolfa dw. im. Schönholza, że celem prawidłowego doręczenia jemu tu sądowej uchwały tabularnej z 20 stycznia 1893 l. 308, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum dra. Orłowskiego adwokata w Borszczowie.

C k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 22 kwietnia 1893.

L. 6096 [5622 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Skoczylasa z Żołyni, że Getzel Wilkenfeld wniósł przeciw niemu pod dniem 27 maja 1893 do l. 4649 pozew o zapłatę sumy 405 zł 40 ct. i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dra Noego Bindera z substytucyą adw. dra. Überalla i zarazem wzywa Jana Skoczylasa aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania ponosić będzie.

Rzeszów, dnia 24 sierpnia 1893.

L. 855 [6077 2—3]

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k zamianował na czwartą zwyczajną z dniem 14 listopada 1893 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach Przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Wojciecha Tramplera, dra. Emila Hillbrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 21 września 1893.

L. 1298 [6081 2—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej dnia 14 listopada 1893 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym c. k. Prezydenta Augusta Schmidta przewodniczącym a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Henryka Allschera, Ottokara Ansiona, Jana Wichańskiego, dr. Edwarda Sumpera, Alfreda Manasterskiego i Alfreda Zawadzkiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 20 września 1893.

[6076 2—3]

W Majdanie znalezione zostały pieniądze nieznanego właściciela. Ktoby rościł sobie pretensyę ma się zgłosić do urzędu gminnego w Majdanie lub wprost do c. k. sądu powiatowego w Kolbuszowie

Zwierzchność gminy.

Majdan koło Kolbuszowy 18 września 1893.

L. 4602 [5601 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Świstuń iż wydana w sprawie spadkowej po śp. Janie Kaleka z Muszkatówki uchwała z dnia 5 lutego 1893 l. 10979 dla niej przeznaczona, ustanowionemu kuratorowi dr. Orłowskiemu adwokatowi krajowemu w Borszczowie doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 20 kwietnia 1893.

L. 11016 [5646 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Hirschhornowi, że przeciw niemu wniósł M. Kreppel na dniu 18 lipca 1893 l. 11016 podanie celem ściągnięcia sumy 66 zł. aw. zpn. o sprzedaż ruchomości, która ts. uchwałą z dnia 5 sierpnia 1893 l. 11016, dozwoloną została.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Hirschhorna jest niewiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem adw. dra. Blausteina z substytucyą adw. dra Horowitza.

Zarazem wzywa się Mojżesza Hirschhorna, by kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego sobie zastępcę obrał, gdyż inaczej sam złe skutki z tego poniesie.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 4534 [5659 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia Szymona Szydłowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż celem doręczenia mu ts. uchwały z 30 września 1887 l. 5879 zezwalającej na rzecz Berischa i Perli Rubinsteinów wpisać prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 100 zł. aw. zpn. w stanie biernym posiadłości objętej wyk. hip. l. 173 ks. gr. gminy Dybków jako dawnego ciężaru z prawem pierwszeństwa 30 grudnia 1874, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza p. Zielonkę w Sieniawie i ts. uchwałę mu doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 20 czerwca 1893.

L. 5280 [5670 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Świderskiego ażeby do spadku po swej matce śp. Anoie Świderskiej w przeciągu jednego roku się zgłosił i to tem pewniej, ile że w razie przeciwnym, spadek tenże ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.

C k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 22 sierpnia 1893 r.

L. 4884 [5669 2—3]

Celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Cichowi ts. uchwały tabularnej z d. 22 stycznia 1893 l. 310 którą dozwolono na wpis prawa zastawu dla kwoty 200 zł. zpn. na karcie C. realności lwh. 59 w Meszny opackiej na rzecz Maryanny Wrona ustanowiony został dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Cicha kuratorem Jan Bień z Meszny opackiej i temuż powyższa uchwała tabularna została doręczoną.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tuchów, dnia 8 sierpnia 1893 r.

L. 6524 [5638 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Mariem Langsam, że przeciwko niej wytoczonym został przez Matysa i Sarę Weissmanów pozew de praes. 31 lipca 1893 l. 6524 o zaintabulowanie ich za współwłaścicieli realności lwh. 55 ks. gr. gminy kat. Białki i kuratorem dla tejże pozwanej adw. dr. Madeyski z Tyczyna ustanowionym został.

Będzie przeto rzeczą zapozwanej potrzebnej informacyi kuratorowi dostarczyć, ewentualnie innego pełnomocnika sądowi tutejszemu wskazać w przeciwnym bowiem razie, rozprawa z kuratorem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 31 lipca 1893.

# Doniesienia prywatne.

## Ogłoszenie licytacyi.

**Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego**

**ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),**

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim lipca 1893 zastawy, dnia 4 i 5 października 1893 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

**Uwaga.** W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 1 września 1893. 1099



## C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

L. 35357/III. (5937)

# Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów potrzebnych na rok 1894 nastąpi w drodze rozprawy ofertowej, a mianowicie:

1. Cement, niegaszone wapno, ogniotrwałe cegły, glinka i mączka.
2. Cegły do pokrywania dachów, żwir, kamień łamany.
3. Materyały do oświetlania, czyszczenia i uszczelniania (knoty, pochodnie, juta, kłaki, szmaty, wełna, do czyszczenia, konopie. mydło, świece etc.)
4. Żalazo walcowane, blacha żelazna i stalowa, stal.
5. Towary żelazne (drut żelazny, linki druciane, łańcuchy, siatki druciane, nity, mutry do śrób, sztyfty etc.)
6. Metale i wyroby metalowe (antymon, blacha mosiężna, cynkowa, pakfongowa, drut mosiężny, plomby z ołowiu, palniki etc.)
7. Pokosty i lakiery, farby, wyroby chemiczne, klej etc.
8. Towary płócienne, cerata, linoleum, jedwab i nici.
9. Wyroby szmuklerskie.
10. Wyroby powroźnicze.
11. Wyroby kauczukowe.
12. Wyroby skórzane.
13. Wyroby szczotkarskie.
14. Wyroby ze szkła.
15. Materyały kancelaryjne.

Bliższe szczegóły co do potrzebnych ilości i gatunku materyałów można powziąść z formularzy ofertowych, które tak sama jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć i otrzymać (względnie dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu.

Oferty, wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, ostemplowane wraz z załącznikami stemplami po 50 ct. za każdy arkusz, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę różnych materyałów“ należy wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej do 25 października b. r. do 12 godziny w południe.

Ceny ma się podać franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych wraz z opakowaniem.

W każdej ofercie musi być wyraźnie nadmienionem, że oferent zna „Ogólne warunki dostawy dla materyałów c. k. kolei państwowych“, jakoteż względnie istniejące szczegóływe warunki na przedmioty oferowane i warunki te w zupełności przyjmuje. Odnoszące się do oferty próbki należy osobno opakowane w ilości wystarczającej do wykonania próby, franko nadesłać.

Dostawa wszystkich przedmiotów ma nastąpić w ciągu roku 1894 według potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi przysłuża prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które dnia 25 października o 1 godzinie po południu nastąpi.

Podpisana c. k. kolejowa Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo, oferty bądź na całą ilość oferowanego materyału, bądź też tylko na część takowego przyjąć lub nareszcie zupełnie odrzucić.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, albo które warunkom niniejszego rozpisanie nie odpowiadają nie będą uwzględnione.

Kraków, 1 października 1893.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.













**K. k. Eisenbahn-Betriebs Direction Lemberg.**

Zl. 46077 III.

## Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für das Jahr 1894 im Offertwege vergeben u. z:

1. Hydraulische Bindemittel und Chamotte-Waaren,
2. Caaks une Schmiedekohle,
3. Diverse vegetab. Oele und Fettwaaren,
4. Diverse Beleuchtungs-Putz- und Dichtungsmaterialien,
5. Herd u. Ofenbestandtheile.
6. Diverse Eisenwaaren.
7. Metallwaaren,
8. Firnisse, Lacke, Farbwaaren, Chemikalien u. dieverse Naturproducte.
9. Textilwaaren
10. Posamentierwaaren.
11. Seilerwaaren.
12. Kautschukwaaren.
13. Lederwaaren.
14. Bürstenbinderwaaren.
15. Glaswaaren.
16. Kanzleimaterialien.

Dähere Angaben über die benöthigten Quantitäten u. Materialgattungen sind aus den Offfertformularien zu entnehmen welche ebenso wie die allgem. und besonderen Lieferungsbedingnisse bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direktion eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem 50 kr. Stempel versehen versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Lieferung verschiedener Materialien“ bei der k. k. Eisenbahn Betriebs Direction in Lemberg, längstens 25 October l. J. 12 Uhr Mittags einzubringen.

Die Preise sind franco einer Station der k. k. oester. Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Jedes Offert muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die „allgemeinen Bedingnisse für die Lieferungen von Materialien und Ausrüstungs Gegenständen der k. k. oesterr. Staatsbahnen“ sowie die für die Lieferung der offerirten Artikel etwa bestehenden „besonderen Bedingnisse“ vollkommen bekannt sind und dass er sich denselben unterwirft.

Die nach den näheren Bestimmungen des Offertformulares vorzulegenden Qualitäts-Muster sind separat verpackt franco aller Spesen in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Quantität beizustellen.

Die Lieferung sämmtlicher Artikel wird im Laufe des Jahres 1894 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht der am 25 October l. J. um 1 Uhr Nachmittag stattfindenden commissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs- Direktion steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im September 1893.

**Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direktion.**

**C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowej we Lwowie.**

L. 46077 III.

## Ogłoszenie dostawy.

Na r. 1894 rozpisuje się dostawa następujących materyałów:

1. cementu i wyrobów z ogniotrwałej gliny,
2. koksu i kamiennego węgla kuźniczego,
3. rozmaitych roślinnych olei i wyrobów z tłuszczu,
4. rozmaitych materyałów do oświetlenia, czyszczenia i uszczelniania,
5. części składowych do kuchen i pieców,
6. rozmaitych wyrobów z żelaza,
7. wyrobów z metalu,
8. pokostów, laków, farb, chemikaliów i innych przetworów,
9. wyrobów tkackich,
10. wyrobów szmuklerskich,
11. wyrobów powroźniczych,
12. rozmaitych wyrobów z kauczuku,
13. skór,
14. wyrobów szczotkarskich,
15. wyrobów ze szkła,
16. przyborów biurowych.

Bliższe oznaczenia potrzebnych ilości i rodzajów materyałów zawierają wzory ofert, które wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostaw przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej dyrekcyi ruchu.

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką 50 ct na każdym arkuszu ofert i załączników ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę różnych materyałów“, wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie najdalej do dnia 25 października br. godz. 12 w południe.

Ceny żądane mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

W ofertach wyrażone być winno oświadczenie, że oferującemu znane są ogółowe jako też dotyczące szczegółowe warunki dostawy materyałów i że się tenże zupełnie ich ustanowieniom poddaje.

Wzory ofiarowanych materyałów dostarczyć należy wedle bliższych postanowień zawartych w formularzach ofert, w osobnem opakowaniu franko i w dostatecznych do ocenienia tychże ilościach.

Dostawa wszystkich towarów ma tyć uskutecznioną w ciągu r. 1894 w miarę spotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień

Każdemu ofiarującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które nastąpi w dniu 25 października br o godzinie 1 z południa.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysłuża prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, albo też zupeł nego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Lwów, we wrześniu 1893.

**C. k. Dyrekcya ruchu.**

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 1½ dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.